Nr 291. Kraków 19 Grudnia — Piątek Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Z dniem 1 stycznia 1863 r. rozpoczyna się nowy kwartał. Przedpłata na **Czas** na miesiące **Styczeń, Luty i Marzec** wynosi:

	w Krakowie:	*pocztą:*
kwartalnie	złr. 5	złr. 6
półrocznie	„ 10	„ 12
rocznie	„ 20	„ 24

Uprasza się pp. Abonentów o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o wyraźne podpisy.

Do dzisiejszego Numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia Szanownym pp. Abonentom wczesnego przesyłania prenumeraty.

Kraków 18 grudnia.

Ilekrotnie która z prowincyj polskich ma możność wypowiedzenia swych praw, żądań i potrzeb, to ani zgnębiona wiekowym uciskiem rosyjskim, ani zważając na prześladowania jakie ją czekają, ani zasłaniając się wymówką, że prawa jej i żądania są znane — stojąc bezbronna w obec rządu rosyjskiego zbrojnego milionem żołnierzy, powtarza otwarcie i jawnie: że jest polską i polską pozostanie, że połączenie wszystkich prowincyj polskich pod rządem rosyjskim będących, zadość uczynienie wszędzie prawom narodowości i zagwarantowanie ich instytucyami swobodnemi, jest jej niczem niestłumionem żądaniem, nigdy niewygasłą potrzebą; słowem powtarza co tysiącoletnie dzieje na każdej karcie swej wyryły, co naród wypowiedział wiekopomnemi czynami i uroczystemi odezwami wśród największego ucisku wznoszonemi.

Wypowiedziała to Kongresówka w adresie podanym w r. z., następnie głosem 20,000 wyborców, wreszcie w pięknej odezwie warszawskiej, podpisanej 13go września r. b., oświadczając — w odpowiedzi na odezwę W. Ks. Konstantego, wzywającego Polaków do popierania rządu i do wspólnej z nim pracy około dobra Ojczyzny — że: „My jako Polacy wtedy tylko rząd popierać będziemy mogli, gdy rząd ten będzie naszym, polskim i gdy z ustawą zasadniczą, przy wolnych instytucyach, złączone będą wszystkie prowincye Ojczyznę naszą składające. Wszakże sam W. Książę w odezwie swojej uszanował tę naszą miłość Ojczyzny i przyrzeka nam współdziałać około jej dobra. Dzielić miłości nie możemy i Ojczyznę naszą całą kochamy w granicach jakie jej Bóg zakreślił a tradycye historyczne przekazały.“

Wypowiedziało to Podole za trzy południowe prowincye polskie, jednomyślnym głosem zgromadzonych na wybory obywateli podolskich, podających legalną drogą adres, w którym żądali połączenia prowincyj polskich, zjednoczonych przeszłością, tradycyą, wspólną cywilizacyą i duchem, żądali ustaw i instytucyj swobodnych, narodowych, równouprawnienia wszystkich, przedstawiając, że „jedynym środkiem uchylenia wiekowego sporu, powstałego z polityki rządu sprzecznej z duchem społeczeństwa, jest przywrócenie jedności administracyjnej Polsce, wcielenie do niej Zachodnich prowincyj, które dobrowolnie przed wiekami z nią połączone, wzrastały w jednej z nią cywilizacyi.”

Wypowiada to teraz Litwa głosem obywateli gubernii mińskiej, którym jedynie pozwolono zgromadzić się na wybory, głosem przedstawiającym: „*im smutniejszy jest obecny stan kraju, im bardziej zapoznane wszelkie potrzeby z ducha narodowego płynące, tem więcej umysły zwracają się ku przeszłości i w przyłączeniu do Polski jedyne upatrują zbawienie — i to jest N. Panie jedyne żądanie nasze.*“ Oświadczając to, żądają obywatele litewscy: „*równouprawnienia wszystkich stanów i wyznań, wolności sumienia, instytucyj na duchu i tradycyi narodowej opartych, bo to są główne warunki każdej budowy społecznej.*“

Obywatele litewscy zebrani liczniej niż kiedykolwiek, na wybory i sejmik do Mińska, mający się rozpocząć w dniu 26 listopada, korzystając z tej sposobności, postanowili podać adres wyrażający jednomyślne gorące żądania i potrzeby całej Litwy, dawno przez całe obywatelstwo postanowiony. Adres ten roztrząśnięty i przyjęty został jednogłośnie na poprzednich przed otwarciem wyborów obradach wszystkich powiatów. Następnie, mimo przeszkód stawianych przez rząd; mimo zakazu ministeryalnego, aby adresu nie podawać, zakazu nieważnego bo gwałcącego ustawę nawet rosyjską, która pozwala obywatelom zgromadzonym na wybory przedstawiać cesarzowi życzenia i potrzeby prowincyi; obywatele mińscy spisali akt zaświadczający ich stałą wolę podania adresu o przyłączenie do Królestwa Polskiego. Nie mogąc z powodu bezprawnego rozwiązania zgromadzenia, podpisać i przesłać drogą zwykłą tego adresu, wnieśli jeszcze przed tém rozwiązaniem, treść jego do protokułu i akt ten podpisali wszyscy prawie, albowiem z 297 obecnych podpisało go 285. Objaśnić tu winniśmy, że niepodpisało go kilku tylko Rosyan dawnych urzędników, którzy zbogaciwszy się na urzędach i zakupiwszy następnie własność na Litwie, mają tam prawo głosowania. Bliższy opis obrad, spisania adresu, wniesienia jego treści do protokułu i bezprawnych przeszkód stawianych przez rząd rosyjski aby podanym nie był, kreśli nasz korespondent z Mińska w liście, który niżéj zamieszczamy.

Adres ów postanowiony i przyjęty jednomyślnie przez wszystkich zgromadzonych obywateli na posiedzeniach powiatowych a w treści wniesiony uroczyście 29go listopada do urzędowego protokułu; adres będący słabym wyrazem gorących pragnień i niezbędnych a niewygasłych nigdy potrzeb całéj Litwy, brzmi jak następuje:

„N. Panie! Szlachta mińskiéj gubernii, zebrana na obrady i wybory, jéj tylko jednéj w całem wielkorządztwie wileńskiem do którego należy, dozwolone, korzystając z prawa objawienia potrzeb kraju, jako jedyna dziś jeszcze jego przedstawicielka, składa przed tronem W. C. Mości uroczyste oświadczenie swych uczuć i pragnień.

„Po raz pierwszy podnieśliśmy głos do W. C. Mości prosząc o wyzwolenie włościan. Prośba nasza znalazła uznanie w szlachetnem sercu W. C. Mości i na słowo Twoje opadły wiekowe więzy.

„Równouprawnienie wszystkich stanów i wyznań, wolność sumienia, instytucye na duchu i tradycyi narodowéj oparte: to główne warunki każdéj budowy społecznéj, to konieczne następstwa wielkiego dzieła W. C. Mości.

„Im smutniejszy jest stan obecny kraju, im bardziéj zapoznane są wszelkie potrzeby z ducha narodowego płynące, tem więcéj umysły zwracają się ku przeszłości i w przyłączeniu do Polski jedyne upatrują zbawienie — i to jest N. Panie, jedyne żądanie nasze. Wyznanie jego niech będzie aktem uszanowania dla W. C. Mości.

„Monarcha, który stał się wyrazem woli bożéj w wyzwoleniu ludu, nie może jéj nie uznać w głosie nieszczęśliwego narodu.“

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad Wisły 16 grudnia.

XXVIII. Ważną dla właścicielów propinacyi w Galicyi jest jeszcze dotychczas rzeczą kwestya jurysdykcyi w sprawach propinacyi.

Przychodząc w téj mierze w pomoc stronom interesowanym, komunikujemy im obowiązujące obecnie jeszcze w tym przedmiocie rozporządzenie namiestnictwa galicyjskiego z dnia 26 maja 1857 r. L. 20,906, a to w ile możności wiernym przekładzie.

Rozporządzenie to wydanem zostało w skutku wynikłych wątpliwości pod względem jurysdykcyi w sprawach propinacyi po roku 1855, w którym jak wiadomo, dotychczasowa tak nazwana jurysdykcya *patrymonialna* (tak cywilna jak i polityczna) dominiów i magistratów zniesioną, a jurysdykcya bezpośrednia *monarchiczna* zaprowadzoną została.

Ono opiewa następnie:

„W celu jednostajnego załatwienia sporów i zażaleń tyczących się prawa propinacyi, namiestnictwo ustanawia co następuje.

We wszystkich urzędowych czynnościach i orzeczeniach trzeba mieć na uwadze *cztéry stanowiska*, wynikające z natury stosunków i ustanowień prawnych. A mianowicie:

1. stanowisko ściśle policyjne;
2. „ „ przemysłowe;
3. „ będącego w kwestyi *regale*, polegającego na właściwych urządzeniach krajowych;
4. stanowisko cywilno-sądowe.

W *pierwszym* przypadku jest urząd powiatowy *pierwszą*; władza obwodowa *wtórą*, a namiestnictwo względnie rząd krajowy *trzecią* instancyą.

W *drugim* przypadku pertraktuje i orzeka urząd powiaty jako *pierwsza*; namiestnictwo (czyli rząd krajowy) jako *wtóra*, a ministerstwo jako *trzecia* instancya.

W *trzecim* przypadku zaś przeprowadza i załatwia sprawę w *pierwszéj* instancyi władza obwodowa; we *wtórej* namiestnictwo (czyli rząd krajowy); w *trzeciéj* ministerstwo.

W *czwartym* przypadku władza polityczna wyda orzeczenie tak zwanego *provisorium* tylko wtedy: jeśli spór zachodzi między byłym *dziedzicem* z jednéj, a jego dawniejszymi *poddanymi* z drugiéj strony.

Orzekanie w kwestyach tyczących się właściwego *regale* zastrzega się władzy obwodowéj jako *pierwszéj* instancyi dla tego: ponieważ w takim razie chodzi o prawo, polegające na urządzeniach krajowych *(Landesverfassung)*, przytém dotykające bezpośrednio stosunków, jakie niegdyś istniały między *zwierzchnością ziemską* a jéj *poddanymi*, w którym też razie niejednokrotnie wyłączne cywilno-prawne kwestye zachodzą.

Wydarzające się zaś w zakresie sporów o prawo propinacyjne wypadki mogą często w *jednym i drugim kierunku* zauważane być.

Tak np. jeśli się zdarza, iż *właściciel sklepu korzennego* lub *kawiarni* trudni się wyszynkiem właściwych trunków propinacyjnych, wypadek ten może i musi być zauważany zarówno ze stanowiska czysto-policyjnego jak i przemysłowego, a nawet ze stanowiska uszczuplenia *regale*.

Ze względu też na owe okoliczności, Namiestnictwo widzi się spowodowanem, udzielić władzom obwodowym i urzędom powiatowym kwoli dalszego ich zachowania się następujące objaśnienia:

ad 1. Potrzeba urzędowania ze strony *władzy policyjnej* zachodzi w tych wszystkich przypadkach, w których praktykowanym bywa wyszynk w miejscu sprzedaży trunków (według urzędowej niemieckiej terminologii *an sitzende oder stehende Gäste)* albo przez osoby do takowego nieupoważnione, albo przez osoby wprawdzie upoważnione; lecz prowadzące szynk w lokalu pod względem policyjnym niewłaściwym, lub wreszcie z pominięciem istniejących pod względem szynkowania ogólnych i poszczególnych przepisów policyjnych. We wszystkich przypadkach tego rodzaju powinna władza policyjna miejscowa *z urzędu* się wdać. W tej mierze jest rzeczą obojętną: azali do takowego wdania się dało pochop władzy jej własne dostrzeżenie lub też doniesienie zkądinąd nadeszłe; niemniej: czyli wezwanie w tym względzie władza otrzymała od przedsiębiorców przemysłowych, interesowanych w kwestyonowanej sprawie; albo od strony uprawnionej do propinacyi, albo też od jakiejś trzeciej osoby.

Wtedy we wszystkich przypadkach powyższej kategoryi surowe i szybkie urzędowanie jest największej wagi pod względem interesów *regale* propinacyjnego, i takowe powinno być zarządzonem bez poprzedniego podnoszenia kwestyj, które się właściwie tyczą téj gałęzi zarobkowości w szczególności lub strony prawnej samego *regale*.

Aby wszelako ułatwić urzędom energiczne działanie w tym kierunku, poleca się władzom obwodowym: iżby zobowiązały strony posiadające prawo propinacyi we własnym interesie tychże, do donoszenia władzom policyjnym zawczasu o każdym istniejącym lub nowo założyć się mającym szynku, wreszcie o każdem zamknięciu takowego; tudzież do wykazywania w swoich doniesieniach lokalności na szynk przeznaczonych, niemniej do wskazania osoby szynkarza i wyszczególnienia każdéj zmiany, zaszłéj w jednym lub drugim względzie.

ad 2. Potrzeba wdania się *władzy przemysłowéj* zachodzi w tych wszystkich przypadkach, w których sprawa się toczy o nabycie, wykonywanie, przeniesienie, utratę itd. właściwych praw przemysłowych i koncesyj, o ile takowe na wykonywanie i intratę *regale* propinacyjnego wpływ wywierają, np. jeśli rzecz idzie o prawa wyszynku w domach zajezdnych, kawiarniach, sklepach korzennych, przytem o prawa wyrobu, sprzedaży i wyszynku fabrykantów rosolisu i likieru; wreszcie o prawa handlowania okowitą i spirytusem itd.

Władze przemysłowe w swoim charakterze powinny z obowiązku rozstrzygać podług prawa i zwyczaju we wszystkich tego rodzaju kwestyach i sporach, z którejkolwiek strony i przez kogobądźby takowe podniesione zostały.

O ileby jednak przytem były w kwestyi zwłaszcza uprawnienia i pretensye na korzyść *regale* propinacyjnego, a w poszczególnych przypadkach zachodziła pewna wątpliwość pod względem prawa i zwyczaju, *urzędy powiatowe* w miarę okoliczności powinny zasięgnąć informacyi zasadniczéj od władz obwodowych. Jeśli zaś chodzi tylko o orzeczenie w przedmiocie uprawnienia i objętości *regale*, urzędy w mowie będące powinny albo rzecz kwestyonowaną władzy obwodowéj do decyzyi przedłożyć w drodze relacyi; albo też wydać częściowe orzeczenie, a niektóre punkta zastrzedz decyzyi władzy obwodowéj, któréj w takim razie przedmiot ten z *urzędu* bez zwłoki przedłożonym być powinien.

Co się wszakże tyczy zachodzić mogących pod względem kompetencyi poszczególnych instancyi zawikłań, właściwy kierunek postępowania władzy w przydarzyć się mogących zawikłanych wypadkach wskaże następujący przykład.

Przypuścićby można bowiem, iżby wytoczono np. skargę przeciw właścicielowi kawiarni z następujących powodów:

a) iż przedsiębiorstwo kawiarni, wyszynku, fabrykacyi likieru i handel okowitą łącznie prowadzi;

b) iż nietylko rosolis i likiery, lecz oraz wino szynkuje; a przytem gości zimnemi potrawami obsługuje;

c) iż nietylko w swoim lokalu, lecz oraz w *drodze sprzedaży pozadomowéj (über die Gasse)* szynkuje;

d) iż nie zamyka lokalu o godzinie przepisami policyjnemi zakreślonéj, a to zasłaniając się tym pretekstem: iż dozwolona dla kawiarń późniejsza godzina zamknięcia przysługuje także dla jego lokalu szynkownego;

e) iż okowity potrzebnéj do przedsiębranéj przez siebie fabrykacyi rosolisu, nie pobiera od strony uprawnionéj do propinacyi;

f) iż rosolisu, który szynkuje, nie pobiera od tejże;

g) iż szynkuje nietylko przednie likiery; lecz oraz pospolitą i tylko osłodzoną wódkę.

W owym wypadku sprawdzenie wszystkich powyżéj wyszczególnionych okoliczności będzie wprawdzie rzeczą urzędu powiatowego; wszelako urząd ten będzie musiał w przedmiocie zaskarżonych punktów *a) b) c)* jako *władza przemysłowa*, z pozostawieniem rekursu do namiestnictwa (rządu krajowego) sam rozstrzygać; w przedmiocie zaś punktu *d)* rozstrzygnie również sam jako *władza policyjna*, z pozostawieniem rekursu do władzy obwodowéj; co się zaś tyczy punktów *e) f) g)* zda relacyą władzy obwodowéj, pozostawiając jéj rozstrzygnięcie w pierwszéj instancyi.

ad 3. Kompetencyi władzy obwodowéj powinny być pozostawione wszelkie zarządzenia, normy i ich interpretacye, o ile takowe mają za przedmiot prawo propinacyjne i sposób jego wykonywania. Jéj kompetencyi będą zwłaszcza także zastrzeżone decyzye w poszczególnych przypadkach wtedy, jeśli trzeba rozstrzygnąć spór toczący się pomiędzy dawniejszymi dziedzicami z jednéj, a poddanemi im niegdyś gromadami lub pojedynczymi członkami tychże gromad z drugiéj strony; rozumie się, gdy spór w mowie będący tyczy się wykonywania dominikalnego *regale* propinacyjnego, lub jakiéj jego części.

Władze obwodowe rozstrzygają niemniéj i wtenczas: gdy zachodzi spór o to, azali pewien trunek podlega prawu propinacyjnemu lub nie (np. który trunek za wódkę szynkowną a który za rosolis poczytać należy?); przytem w razie postanowienia kwestyi: jakie środki kontroli zaradczej przeciw przemycaniu trunków stronie uprawnionéj do propinacyi obmyślić i w życie wprowadzić wolno? — jak daleko rozciąga się prawo sprowadzania trunków na własny użytek, niemniej prawo handlowania okowitą w poszczególnych przypadkach? wreszcie jakiego rodzaju sposobów używania co do strzeżenia i ograniczenia obu rzeczonych praw właścicielom propinacyi dozwolić należy?— Władze obwodowe mają nakoniec orzekać w sporach toczących się między gminami miejskiemi, posiadającemi prawo propinacyi, *respective* między dzierżawcami tejże propinacyi z jednéj, a pojedynczemi mieszkańcami z drugiej strony, a to w razie, jeśli owe spory tyczą się prawa wyrabiania trunków propinacyjnych, albo tak nazwanéj *dopłaty gminnej (Gemeindezuschlag)* do tychże.

ad 4. Do kompetencyi sądów cywilnych zaś należą spory, które wynikły bądź między stroną uprawnioną do propinacyi a dzierżawcą tejże propinacyi; bądź między uprawnioną do propinacyi korporacyą a pojedynczym członkiem do tej korporacyi należącym; bądź między stroną uprawnioną do propinacyi a posiadaczem szynku *radycyonowanego* t. j. połączonego z pewną nieruchomością węzłem *prawa rzeczowego* t. j. *hipotecznie;* wreszcie między samymi uprawnionymi do propinacyi. Spo-

---

Część Literacko-Artystyczna.

ŻEBRACY.

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

VII.

Tymczasem Karol kontent, że po tylu latach koczującego życia spocznie czas jakiś na jednem miejscu, porządkował na probostwie dwie przeznaczone dla siebie izdebki. Rozkład ich przypomniał bardzo mieszkanie pana Marka w Warszawie; to też artysta nasz, który dostrzegł tego z nie małą radością, usiłował uzupełnić to podobieństwo, i w odbiciu drogiej mu przeszłości, wyraźniej przedstawić sobie swego opiekuna i szczęśliwie spędzone z nim chwile. Podobierał więc ile to być mogło, podobne sprzęty, poustawiał je na odpowiednich miejscach, nawet w drugim pokoju w kąciku umieścił łóżko niby dla pana Marka, nad niem jego portret i odzież zachowaną na pamiątkę, a tu i owdzie księgi i nuty muzyczne. Po ukończeniu tej pracy, gdy się obejrzał po izdebkach, zdało mu się, że opiekun jego żyje, że odjechał tylko, lecz wkrótce powróci i znowu spojrzy nań kochającem okiem, znowu otoczy go troskliwością, i w ciągu długich zimowych wieczorów tłumaczyć mu będzie tajemnice muzyki, które nie przestawał badać do końca dni swoich. Izdebka z portretem opiekuna miała być świątynią Karola: tu miał modlić się, pracować, i wspomnieniem błogiej przeszłości osładzać gorzkie swe życie.

Wszakże w tym dość wiernym odblasku gabinetu pana Marka brakło jednego z najulubieńszych jego przedmiotów, a mianowicie malowidła wyobrażającego ową dziewicę z kościotrupem. Malowidło to starannie zachowane w blaszanej puszce, zostawało oddawna w tym stanie, bo Karol nie mając przez ten czas stałego mieszkania, nie wydobywał je z ukrycia, bojąc się uszkodzić to podwójnie drogie dla siebie arcydzieło. Już był nawet zapomniał rysów owej dziewicy, a że teraz miał nadzieję zostać przynajmniej lat parę na jednem miejscu, postanowił przeto zawiesić natychmiast obraz ten na ścianie, i jak to dawniej było, ocienić go bluszczem i geranjum, aby już nic nie brakowało do zupełnego złudzenia. Ale zaledwie wydobył blaszaną puszkę, drzwi otwarły się, i wszedł ksiądz Hilary.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!— rzekł całując w czoło artystę, który odpowiedziawszy zwykłą formułą na powitanie proboszcza, rękę jego do swych ust przycisnął — no, jakże się masz, moje dziecię? Musi ci być nie bardzo wesoło w nowem mieszkaniu, bo coś mi smutno wyglądasz.

— Ja, mój ojcze — odpowiedział Karol — tak przywykłem do włóczęgi, że zmiana mieszkania żadnego prawie nie robi na mnie wrażenia.

— Ba! ale to tylko *prawie* — odparł z uśmiechem kapłan dobywając tabakierki i siadając na łóżku — a tymczasem widzę nawet łzy w twoich oczach.

— I w takim razie mieszkanie temu nie winno, chyba tyle tylko, że mi przypomina mojego opiekuna, o którym nigdy bez łez pomyśleć nie mogę.

Były to w istocie łzy wyciśnięte wspomnieniem pana Marka. Artysta otarł je, i przybrał twarz spokojną.

— No, to chyba! — rzekł proboszcz strzepując palce po zażyciu tabaki — a ja sądziłem, że ci tu może smutno, że żałujesz twego postanowienia. Nie byłoby w tem nic dziwnego, bo kto wzrósł w zgiełku światowym, temu bardzo trudno przywyknąć do ciszy jednostajnego życia; ale wierz mi, mój synu, że wyższy umysł raz w niem zasmakowawszy, nie zamieni go na żadne uciechy świata. Mówię to nie dla tego, żebym cię miał zachęcać do klauzury: do tego trzeba prawdziwego powołania i szczególnej łaski Bożej, inaczej zamiast zasługi, tem cięższą karę na siebie ściągamy. Twierdzę tylko, że kogo Bóg wybrał na tłumacza Słowa Swojego, lubo powinien gorąco świat umiłować, nie mniej przeto wznieść się musi nad jego poziom, aby go lepiej ogarnął, aby nie utonął w jego chaosie i stał się ogniwem pomiędzy nim a wiekuistą prawdą. Bo zanurzony w ciemnej atmosferze fałszu i zepsucia, czyliż wreszcie nie wsiąknie jej w siebie i nie wcieli we własną istotę? a w takim razie czyż będzie mógł pojąć ową prawdę, którą ma ludziom ogłosić? czyż utonąwszy w grubej pomroce, dojrzy światło, które ma kierować jego krokami? Niebacznie czyni ten, co zanadto ufny w swe siły rzuca się w odmęt świata; odwieczny wróg otoczy go nieustannemi pokusami i ciągłą walką osłabiając jego wolę, w mętnym kale pogrąży zarozumialca.

— Ach, to prawda! święta prawda, mój ojcze! — opiekun mój zawsze mi to powtarzał; ale być wiecznie samym, żyć z sobą tylko i w sobie... to czegoś tak przykro i smutno, że w końcu życie staje się ciężarem.

— Jak to wy zawsze porywczo, po młodemu o wszystkiem sądzicie! — odpowiedział kapłan z gorzkim uśmiechem — chcielibyście czas pracy w winnicy Pańskiej przepędzić jak ucztę wesołą, i z godów przenieść się na gody. Dziś wszystko nam przeszkadza, wszystko ciemięży i gniecie, bośmy zmaleli duchem, a wzrośli w pychę i lenistwo. Odczytaj dzieje pierwszych chrześcian, co w ogniu najsroższych prześladowań zakładali fundamenty nowej wiary, policz tysiące męczenników prawdy, któréj wreszcie dumny olbrzym pogański stał się pokornem podnóżem, a przekonasz się, że wszelkie nasze prace i troski są tylko maluczką kropelką w obec tego oceanu krwi i poświęceń. Ci święci mężowie wyrzekali się dla słowa Bożego sławy, życia i majątku, a cóż my dzisiaj przynosimy Mu w ofierze? Oto za lada przykrostką tracimy wiarę, opuszczamy ręce, i bezwstydnie kłaniamy się bałwanom, utyskując, że Pan Bóg gnębi nas bez litości. On woła: czuwajcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie, a my radzibyśmy odrętwieć w gnuśnym spoczynku nie pomnąc, że mężne przetrwanie próby jest właśnie największą zasługą. Owoż lękajmy się, aby przyszedłszy Pan, nie znalazł nas śpiących, i nie wyrzekł się nieposłusznych Swojemu Słowu.

Karol milczał spuściwszy głowę.

— Albożeś zbadał sądy Boże? — mówił dalej ksiądz Hilary — czyliż maluczkim rozumem możesz przewidzieć skutki tych lub owych okoliczności? To co nazywamy nieszczęściem, niepowodzeniem, często mimo wiedzy naszej popycha nas na lepszą drogę; może też wszelkie cierpienia i dociski chronią ducha naszego od zgniłego zastoju, i poruszając głębię jego, wydobywają na wierzch wsiane w nią ziarna Boże. Kto wie, czy i twoje odosobnienie nie jest potrzebne, żeby to, co długie bóle wydobyły z głębi twego ducha, doszło wzrostu swojego i dojrzało swobodnie.

Artysta wciąż milczał.

— Zresztą nie sądź — kończył proboszcz — żeś się w puszczy zagrzebał; są i tu ludzie, z którymi po pracy można się przyjemnie zabawić. Ot, i dziś nawet wartoby pojechać do państwa Oktawianowstwa, bo już dawno byłem u nich. Jeżeli chcesz, to pojedziemy obadwa.

Karol podniósł głowę. — Proszęż mi powiedzieć, co to za ludzie? — rzekł po chwili.

— Otóż znowu swoje! — odparł z uśmiechem ksiądz Hilary wzruszywszy lekko ramionami — nic ci nie powiem nad to, co już powiedziałem, bo sam nie znam ich prawie. Wiem, że rodzice Oktawiana byli ze wszech miar godni i wielce bogobojni ludzie; znałem ich dobrze, bo przez lat kilkanaście byłem świadkiem ich życia i stróżem sumienia; ale cóż ci powiem o Oktawianie, który dzieckiem prawie wyjechał z domu, i przed półrokiem dopiero powrócił tu z żoną, a ja przez ten czas byłem u nich wszystkiego dwa lub trzy

ry w powyższych przypadkach mogły wyniknąć bądź w przedmiocie samego prawa propinacyjnego; bądź też w przedmiocie wzajemnej objętości i rozciągłości tyczących się tego prawa pretensyj; bądź wreszcie w przedmiocie kontraktowego zobowiązania się do pobierania trunków. — Nakoniec kompetencyi tychże sądów przysługuje rozstrzyganie w sporach, toczących się między stroną uprawnioną do propinacyi a postanowionymi na zasadzie umowy przez nią szynkarzami, wszelako z tem ograniczeniem: iż jeśli między właścicielem propinacyi a jego szynkarzami zachodzi zobopólny **stosunek, polegający na właściwym kontrakcie służbowym**; natedy ma mieć miejsce jurysdykcya władz politycznych a względnie policyjnych, rozumie się z zauważeniem warunków, zawartych w odnośnych ustawach, regulujących stosunki służbne."

Podając powyższe pouczenie władzom obwodowym i urzędom powiatowym do wiadomości i zastósowania się, Namiestnictwo w końcu domieściło jeszcze to nadmienienie: iż polegając na wyrozumiałości i gorliwości podległych sobie władz, tuszy że takowe w duchu powyżej wytkniętych rozporządzeń, wymagane od nich urzędowanie nawet w tych przypadkach, kwestyach spornych i zażaleniach należnym trybem przeprowadzić zdołają, które w pomienionych instrukcyach nie są bezpośrednio i w szczególności wyłuszczone.

Wiedeń 17 grudnia.

□ Prace Izb się skończyły i prezesowie pożegnali się z niemi wczoraj w mowach publicznych, które dziś podają dzienniki. Obie są zupełnie konstytucyi lutowej przychylne i przyszłość jej zapewniające. Jest to odbicie myśli panującej w górze, gdyż książę Auersperg i p. Hein są prezesami mianowanymi przez Cesarza. Osoby godne wiary zapewniają, że ta myśl wystąpi w całej swej jasności w mowie samego N. Pana jutro przy zamknięciu uroczystem parlamentu. Mowa ta była dziś jeszcze przedmiotem narady ministrów co do niektórych punktów pod przewodnictwem Cesarza. Szło tam o Węgry. Hrabiowie Forgach, Esterhazy, Palffy i Apponyi, który się ma lepiej, robili w tych dniach wszystkie usiłowania, aby wyjednać, żeby w mowie była wyrzeczona nadzieja zgody przez wzajemne koncesye. Ministrowie utrzymywali, że koncesye zależą głównie od Węgier i że one powinny w tej mierze do Cesarza przemówić. Mowa tronowa podług nich jest mową do całej Austryi, nie zaś do Węgier, i Cesarz może w niej tylko ponowić swe dawniejsze przyrzeczenia, to jest zaspokojenie potrzeb wszystkich krajów w zgodzie z konstytucyą lutową i dopełnienie z poprawkami tej ostatniej przez parlament ogólny. Ten ostatni punkt w mowie N. Pana znajdzie należyty nacisk. Ale głównym przedmiotem będzie to co się stało, a zatem uznanie prac parlamentu teraźniejszego i zachęcenie go do wytrwałości. Jutro rano przed udaniem się do katedry mowa ta będzie ostatni raz odczytaną na radzie ministrów. Dyplomacya przywięzuje do aktu tego wielką wagę. Niektórzy z ambasadorów już wiedzą dokładnie co będzie ona obejmować i przesłali w tej mierze już swe doniesienia. O stosunkach wszakże zewnętrznych będzie tylko ogólne, ale przyjazne wspomnienie z wyrzeczeniem nadziei, że pokój utrzymanym zostanie.

Przyjęcie dzisiejsze członków obu Izb przez Cesarza w salonach pałacu Burg będzie świetnem. N. Pani i Arcyksiężne podobno na niem nie będą, lecz tylko Cesarz i wszyscy Arcyksiążęta. Będzie to wieczór taki, jak te, które bywały u ministrów. Posłowie polscy wystąpią w strojach narodowych. Posłom wiejskim ktoś radził włożyć czarne fraki, dowiedzieli się oni potem, że Cesarz wolałby ich widzieć w zwyczajnej odzieży wiejskiej tak jak bywali na posiedzeniach Izby. Przyjęcie to zabierze zapewne parę godzin.

Posłowie czescy i polscy dali sobie składkowy obiad wczoraj w hotelu pod Cesarzową Elżbietą. Naprzeciwko u Munscha był obiad posłów większości, na którym znajdowali się prawie wszyscy ministrowie.

Nominacya p. Heina na ministra sprawiedliwości, ogłoszoną zostanie w tych dniach.

Książę Pruski i księżna wyjadą jutro do Berlina.

Mińsk litewski 4 grudnia.

Litwa z kolei zażądała zadosyćuczynienia swym prawom i potrzebom, i odpowiadając na odezwę W. Ks. Konstantego do Polaków by wspólnie pracowali nad dobrem Ojczyzny, oświadczyła tak jak wprzód Kongresówka i Podole, że jedyną drogę do pomyślnego bytu i zaspokojenia swych potrzeb, widzi w połączeniu wszystkich prowincyj polskich pod rządem rosyjskim będących.

Szlachta gubernii mińskiéj, któréj jednéj wybory otwarły drogę legalną do wyrażenia swych życzeń, zgromadziła się w Mińsku przed 22 listopada. Zgromadzenie było liczniejsze niż kiedykolwiekbądź na wyborach; zjechali się ze wszystkich stron gubernii wszyscy mający prawo wotowania i wybierania: młodsi obywatele aby zacząć życie publiczne, starcy aby raz jeszcze zawołać, iż są Polakami.

Przez dwa dni adres był roztrząsany na zgromadzeniach powiatami, których jest 9 w gubernii i we wszystkich przyjęty został jednomyślnie. Przyjęcie to nastąpiło w wilię urzędowego otwarcia pełnego zgromadzenia gubernialnego, to jest 25go listopada wieczorem. Dnia $^{14}/_{26}$ listopada rano przed posiedzeniem ukazał się list gubernatora do marszałka, zabraniający imieniem rządu podania adresu o przyłączenie do Królestwa Polskiego. Nadto gubernator zakomunikował marszałkowi list jaki odebrał od ministra, który mu polecał, aby starał się, iżby adresu nie było i zamknął wybory na pierwsze o nim słowo.

W obec tych dwóch listów i formalnego rozkazu ze strony gubernatora, dwa powstały zdania między zgromadzonymi obywatelami: jedni żądali podania cokolwiekbądź adresu; drudzy spisania protokółu zaświadczającego, że ich stałą wolą jest podać adres o przyłączenie do Królestwa. Po trzydniowych naradach, wszyscy zgodzili się spisać protokół z treścią adresu, protokół który w każdym razie pozostałby jako trwały dowód woli i życzeń obywateli, chociażby podanie adresu wstrzymanem zostało. Podczas tych narad przez trzy dni na zgromadzeniach powiatowych, to jest 26, 27 i 28 listopada, posiedzenia publiczne były bardzo krótkie i poświęcone różnym drobnym i przygotowawczym sprawom. Dzień 29 listopada, pamiętną w naszych dziejach rocznicę, wybrano na spisanie i podpisanie tego uroczystego aktu, który w obec świata ma być nowem tysiącznem świadectwem o jednomyślnych życzeniach naszego kraju.

Po odprawieniu nabożeństwa uroczystego w kościele katedralnym, do którego pośpieszyła ludność z całego miasta, obywatele wotujący udali się na salę wyborczą. Tam odczytano publicznie list gubernatora zamykający drogę legalną do przedłożenia adresu. Obywatele po zażądaniu od prokurora, to jest urzędowego stróża i tłumacza ustaw rosyjskich obecnego na posiedzeniu, czy rozkaz w imieniu cesarza zamykający drogę legalną, jest ważny, spisali **dwa** akty: pierwszym szlachta zaświadczyła swą stałą wolę przedłożenia adresu o przyłączenie do Królestwa Polskiego, któryto adres ułożony i przyjęty jednomyślnie na poprzednich posiedzeniach powiatowych brzmi jak następuje: (Tu korespondent wypisuje adres, któryśmy zamieścili dosłownie w artykule wstępnym. P. R. Cz.) Drugi akt zaświadcza o odpowiedzi prokurora, który rozkazowi gubernatorskiemu dał siłę ustawy.

Po wpisaniu do protokółu obu aktów, przystąpiono wśród porządku i głębokiego milczenia do podpisów powiatami i akt podpisało 285 obywateli z 297 obecnych, gdyż kilku dawnych urzędników rosyjskich, którzy zbogaceni na urzędzie stali się właścicielami w gubernii mińskiéj, wstrzymało się od podpisu. Posiedzenie to rozpoczęło się w południe a skończyło o godz. 2éj.

Nazajutrz 30go listopada w niedzielę, nie było posiedzenia. W poniedziałek 1go grudnia posiedzenie rozpoczęto odczytaniem petycyi kilkudziesiciu starozakonnych proszących, aby dzieci ich przypuszczone były do pewnych zakładów naukowych publicznych, z których dotąd były wyłączone. Szlachta wierna słowom swego własnego adresu, zgodziła się jednomyślnie na to żądanie w petycyi wyrażone. Po kilku innych drobnych sprawach miejscowych posiedzenie było odroczone do dnia następnego, a gdy już większa część członków wyszła z sali, wręczono marszałkowi rozkaz od gubernatora zamykający natychmiast w imieniu rządu wybory i rozwiązujący zgromadzenie. Marszałek odczytał ten rozkaz członkom jeszcze obecnym. Żądano ażeby zgromadzić raz jeszcze wszystkich na posiedzenie by odczytać ten rozkaz i zamknąć wybory, lecz gubernator niedopuścił tego i marszałek Łappa listami zawiadomił obywateli, iż zgromadzenie zamknięte i że mogą opuścić miasto.

Od dzisiaj oczekujemy ze strony rządu różnych nowych prześladowań. Lecz nic w nas nie stłumi uczucia narodowego, przekonania, że jesteśmy Polakami i zostaniemy nimi, że pragniemy połączenia wszystkich prowincyj polskich pod rządem rosyjskim będących, niestłumi miłości wspólnéj Ojczyzny naszéj, któréj to miłości nie naruszył lecz wzmocnił ją nawet wiekowy ucisk i prześladowania.

Wrocław 16 grudnia.

† Deputacye przybywające do Berlina z adresami lojalności, jeszcze się nieprzebrały. Ogólne podziękowanie wyrażone w reskrypcie królewskim do ministerstwa nie sprawiło pożądanego skutku. Tak to trudno przygasić raz rozniecony zapał. Przypomina to serenadową scenę, którą się poczyna opera „Cyrulik sewilski". Najemni grajkowie, uczyniwszy zadość wezwaniu, niemogą się każdy z osobna nadziękować hrabiemu Almawiwie za hojne, które otrzymali, wynagrodzenie. Odprawieni w końcu najgrzeczniej, ale stanowczo przez zniecierpliwionego hrabiego, powracają raz jeszcze w całej masie z poza kulis i składają jednogłośnym chórem ostatnie swoje czołobitne podziękowanie.

Tak pruski *Volksverein*, który, jak wiadomo, rozesłanym z Berlina na wszystkie strony okólnikiem urządził pośród stronnictwa feodalnego tę demonstracyę adresową, postanowił, zapewne dla tem większego na jej zamknięcie efektu, wysłać od siebie samego złożoną ze wszystkich stanów bardzo liczną i świetną deputacyę do króla, z adresem podpisanym, jak *Kreuz Ztg* donosi, przez blisko 11,000 osób. Jest to zaiste poważna liczba, przedstawiająca zapewne całą obecną siłę członków tego tak zwanego „ludowego stowarzyszenia". Czy jednak liczba ta, pomnożona nawet dodaniem do niej podpisów wszystkich innych adresów, zdolna jest nadać tym lojalnym demonstracyom, noszącym na sobie w słowie i w czynie wyraźne piętno skrajnych stronniczych dążności, charakter i znaczenie prawdziwego usposobienia narodu, o tem mogą być tylko organa feodalne przekonane, przywykłe oddawna stronnictwo swoje i armię uważać za istotny naród.

Widocznie król sam przekonania tego niedzieli, chociażby pragnął, aby tak było, aby naród, który uważa za obałamucony w opiniach swoich, powrócił do dawnej wiary, do zaufania, że król chce rzeczywiście tylko dobra jego. Nie idzie zatem, aby opinie i dążności stronnictwa krzyżowego wchodziły zarazem w polityczne wyznanie króla. Powołuje się on ciągle na program swój z 1858 r. i objawia raz po raz stateczną i niezłomną wolę utrzymania istniejącej konstytucyi. Organa feodalne szczegółu tego nigdy nie podnoszą, lecz ogólne zadowolenie króla ze składanych mu adresów uważają za rzecz główną i odsłaniają niem całą stronnictwa swego machinacyę, ze wszystkiemi godziwemi i niegodziwemi jego dążnościami.

Kreuz-Ztg tak daleko się już w tem postępowaniu zaciekła, że w jednym z ostatnich swych numerów poczytuje bez zastanowienia się „za obrazę korony i jej pełnomocników, gdyby kto odtąd poważył się przedstawiać ten ruch patryotyczny, który znalazł wyraz swój w nawale adresów lojalności, jako manewr stronnictwa, obrachowany na złudzenie." Wygląda to na prostą denuncyacyę przed prokuratorem królewskim. Wątpię, aby prokurator pociągał do odpowiedzialności dzienniki polemizujące przeciwko treści adresów stronnictwa feodalnego. Stanęłyby mu w tym względzie na przeszkodzie reskrypty królewskie i rządowe z r. 1858 i 1860, ostrzegające naród przed dążnościami skrajnemi w jednym i drugim kierunku. Dzienniki liberalne nie oszczędzają też bynajmniej organu feodalnego za to zuchwałe pokrywanie się osobą panującego we wszystkich dążnościach skrajnych i reakcyjnych. Ze śmiałości tej widać jednakże, jak daleko już sięgają *pia desideria* stronnictwa feodalnego. Czy one w rozstrzygnięciu obecnego konfliktu zamienią się w czyn, nie długo na to czekać będziemy. Rozwiązanie izby i nowe wybory wiszą, powiedzieć można, w powietrzu. Jeśli jest jaka obawa w narodzie, to przed innemi ta, aby nie oktrojowano nowego prawa wyborczego. W takim bowiem razie nie łatwo znaleźć się na swojem miejscu nawet dobrze uorganizowanym stronnictwom. Tem gorzej dla rządu, jeśli i wtedy wybory opozycyjnie wypadną, coby nie było nadzwyczajną ewentualnością w obec rozdrażnienia, które sprawia agitacya stronnictwa feodalnego.

Reskrypt ministra sprawiedliwości ostrzegający urzędników swego wydziału przed agitacyami politycznemi sprawił nie małe w całym kraju zadziwienie.

Kraków 18 grudnia. Na wczorajszem ogólnem zebraniu wyborców miasta Krakowa odbytem za wiadomością władzy w sali redutowej o godzinie 5éj po południu w celu utworzenia komitetu przedwyborczego, po ukonstytuowaniu się zgromadzenia pod przewodnictwem dwóch posłów z tutejszego miasta: Leona Skorupki i Szymona Samelshona, wybrano przez aklamacyę do tego Komitetu oprócz obydwóch posłów, następujących wyborców:

Aleksandrowicz Adolf, Armatys Stanisław, Armółowicz Jan, Bętkowski Jan, Boczkowski Juwenal, Dymidowicz Izydor, Dietl Józef, ks. Grzybowski, Hahn J. K., Hanicki Jan Nep., Jakubowski Maciej, Jakubowski Łukasz, Ilming Wilhelm, Kański Mikołaj, Kosz Jan, Lipiński Leopold, Majer Józef, Mendelsburg Wojciech, Muczkowski Stefan, Małkowski Stefan, Myśliwiec Aleksander, Oetinger Józef, Poller Adolf, Sawiczewski Floryan, ks. Serwatowski Waleryan, Skarzewski-Żuk Faustyn, Skobel Frydryk, Sosnowski Paweł, Stehlik Edward, Strzelecki Stanisław, Warschauer Jonatan, Wasilewski Feliks, Wielogłowski Walery, Wiśniowski Seweryn, Wolff Wincenty, Ziembiński Antoni, Zieleniewski Ludwik.

Następnie Komitet ukonstytuował się obrawszy prezesem swym posła z Krakowa Leona hr. Skorupkę, wiceprezesem Izydora Dymidowicza, sekretarzami Komitetu Stefana Muczkowskiego i Józefa Głębockiego. Bióro Komitetu ustanowiono w domu sekretarza tegoż Komitetu, Stefana Muczkowskiego notaryusza publicznego.

Lwów 17 grudnia. W okręgu wyborczym większych właścicieli ziemskich w obwodzie Samborskim wybrany został wczoraj deputowanym na sejm krajowy, na miejsce hr. Aleksandra Fredro, który złożył mandat poselski, p. **Alfred Młocki**, właściciel Sarnek w obwodzie Brzeżańskim.

Ministeryum sprawiedliwości zamianowało Ludwika Tobisa, adjunkta kancelaryi przy sądzie obwodowym w Tarnowie, dyrektorem tejże kancelaryi.

Wiedeń 17 grudnia. Dzisiejsze dzienniki zamieszczają ceremoniał zamknięcia Rady państwa w dniu jutrzejszym według okólnika prezesa Izby deputowanych do członków tejże Izby. Okólnik ten brzmi:

„JCMość postanowił, aby zamknięcie zgromadzenia Rady państwa odbyło się w sali ceremonialnej zamku cesarskiego w ten sam sposób, jak w d. 1 maja 1861 r. odbyło się jej otwarcie. Członkowie Rady państwa mają się w dniu oznaczonym, to jest 18 grudnia przed południem o 11éj zebrać w wielkim apartamencie i tam rozstawić w pokojach wstępowych każda Izba oddzielnie, skąd wprowadzeni będą do sali obrzędowej. W sali tej Izba wyższa ustawi się po prawej stronie, Izba niższa po lewej, a to tak, iż JCMość będzie mógł wolno przejść środkiem sali. Skoro wszystko będzie w porządku, da się znać o tem N. Panu, który z wewnętrznych pokoi, poprzedzony przez pp. Ministrów i Arcyksiążąt członków Rady państwa, przez urzędników dworskich i kapitanów przybocznej straży wejdzie do sali obrzędowej. Po wejściu, Ministrowie staną po lewej stronie wzniesienia tronowego, Arcyksiążęta zajmą miejsce na wzniesieniu po prawej stronie, urzędnicy dworu, kapitanowie straży i pierwszy jenerał-adjutant zajmą zwykłe miejsca na stopniach tronu i na wzniesieniu, Cesarz wstąpi na tron, zasiądzie i będzie miał mowę zamykającą. Poczem Cesarz powstanie i w ten sam sposób wróci do swoich pokoi, i na tem obrząd będzie zamknięty. Członkowie Rady państwa mają z nakazu N. Pana stosownie do swojego osobistego stanu wystąpić w wielkiej gali (wstęgi na odzieży), wojskowi również w wielkiej gali; cywilni, którzy nie mają prawa nosić munduru (ale tylko tacy) w czarnym fraku z białą chustką na szyi, albo w swoim stroju narodowym; każdy członek Rady państwa winien się zaopatrzyć w kartę ligitymacyjną."

— Pobyt królewicza pruskiego i małżonki jego w Wiedniu, przedłużył się nad pierwotny zamiar. Wczoraj w towarzystwie N. Pana zwiedzał królewicz zakłady wojskowe i odbywał przegląd wojska. Po południu był wielki obiad u dworu, a wieczorem teatr. Dziś polowanie w zwierzyńcu. Książę Modeński z żoną byli w odwiedziny u królewicza i jego żony, którzy w parę godzin później wizytę tę odwetowali. W Wiedniu przywięzują wiele znaczenia do tego, że królewicz wracając z Rzymu ominął Turyn, a z Berlina donoszą, że minister Bismark chciał koniecznie wymódz u króla, aby syn jego nie jechał na Wiedeń. Król wahał się, ale królewicz nalegał o pozwolenie wstąpienia do Wiednia, co też uzyskał pod warunkiem zachowania incognito. Dla tego też królewicz nie stanął w zamku cesarskim, gdzie mu ofiarowano mieszkanie, ani też nie przyjmował urzędownie.

— Obaj prezesi Izb mieli wczoraj przemowy przy zamknięciu posiedzeń stósowne do okoliczności, w których przechodzili bieg czynności Rady państwa. W Izbie wyższéj zabrał głos przy tej sposobności kardynał Rauscher, w Izbie niższej opat Eder. Obie mowy zakończone były wyrażeniem uczuć dla N. Pana jako dawcy konstytucyi i nadziei, iż konstytucya utrwaloną zostanie. Mowa prezesa Izby wyższéj miała jednak cechę więcej domową, to jest odnoszącą się do stosunku prezesa do Izby, gdy mowa Dra Heina przeszła na pole ogólnej polityki wewnętrznej i znać było w niej więcej członka rządu, jakim p. Hein zostać ma niebawem, aniżeli deputowanego Izby i jej prezesa. Polityczna część mowy p. Heina odnosiła się do składu Izby i jej czynności, ale zarazem wyraziła zaspokojenie tych co tę Izbę wybrali. Dla tego p. Hein ciągle utrzymywał, iż Izba dopełniła swoich obowiązków i zadosyć uczyniła konstytucyi. Jako czynności Rady państwa wykazał p. Hein ustawy o szanowaniu wolności osobistej i mieszkań, ustawę drukową, ustawę o lennictwach, o postępowaniu ugodnem w upadłościach, wreszcie budżeta i podniesienie podatków, udzielenie rządowi kredytu i układ z bankiem, a pominął ustawę gminną, zapewne jednak nie dla tego, iżby ją nie miał cenić.

— Jedno z nowo powstałych pism litografowanych, tak zwana *General-Korrespondenz aus Oesterreich*, która uchodzi za półurzędowy organ, mówi z powodu uchwalenia w Radzie państwa aktu bankowego, iż zachodzi teraz pytanie: czy bank przyjmie tę ugodę, czy też odmówi jej swojego zatwierdzenia. Dopóki, powiada toż pismo, akt bankowy był w Izbach rozbierany, pogróżki ze strony banku były na swojem miejscu, aby pod wpływem ich uzyskać łagodniejsze warunki; gdy zaś Rada państwa przyjęła akt ten i rząd na niego przystał, i gdy trzy te faktory, to jest obie Izby i ministeryum uznały akt bankowy za konieczny środek uregulowania waluty, wszelkie ze strony wydziału bankowego przeszkody byłyby dowodem braku patryotyzmu, a pogróżka likwidowania banku czczym postrachem. Wątłym jest również zarzut, iż bank ulegać będzie wpływowi rządu, dla tego że zamiast procentu od pożyczonych 80 milionów, skarb bierze tylko na siebie rękojmię procentu w razie gdyby akcyonaryuszom nie dostała się odpowiednia dywidenda, albowiem samo się przez się rozumie, iż rząd podpisując z bankiem ten układ postawi takie określenie tego warunku, iżby niezależność banku na tem nie ucierpiała.

— Jak donosi *Sürgöny*, w komitatach Szomodzkim, Wesprymskim, Zalajskim i Barańskim ogłoszone będzie prawo doraźne ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

— Kongregacya komitatu Rjeckiego w Chorwacyi postanowiła, jak donoszą *Nar. Nov.*, dopełnić w tym roku pobór wojskowy, ale zarazem uczynić przedstawienie do N. Pana o zwołanie rychłe sejmu, celem uregulowania spraw krajowych.

— Mówią, że sejm siedmiogrodzki zwołanym będzie na miesiąc kwiecień, a nawet *Korunk* naznacza dzień 10 kwietnia i dodaje niełatwe do uwierzenia zapewnienie, iż sejm ten odbędzie się w Kołoswarze, gdzie jak wiadomo, wpływ madziarski przeważa.

— W całych Czechach wielkie obudza współczucie los kanonika X. Wacława Sztulca, skazanego sądownie za przestępstwo drukowe jako redaktora dziennika *Pozor*. Wieść się rozeszła, że arcybiskup prażski, kardynał ks. Schwarzenberg, wstawiać się będzie za skazanym, a to tem więcej, iż zachodziłaby w tym przypadku okoliczność przewidziana konkordatem, iż akta sądowe w procesach kryminalnych przeciw księżom, winny być przedłożone władzy biskupiej, która ma orzec, jak dalece skazany pełnić ma nadal swoje duchowne funkcye. Duchowieństwo wikaryatu kolińskiego podało z tego powodu prośbę do kardynała Arcybiskupa prażskiego, prosząc go o wstawienie się za kanonikiem, a za przykładem tym ma iść większa część duchowieństwa czeskiego. Adres koliński zamieszczony w *Nar. Listach*, zasługuje na powtórzenie nie tylko ze względu na osobę Sztulca, ale i na motywa. Jest on następujący z pewnemi opuszczeniami:

„Eminencyo! Jesteśmy przekonani, że ojcowskie serce Waszej Przewielebności przejęte jest boleścią z powodu skazania jednego z najlepszych synów Waszej rodziny arcybiskupiej! Ośmielamy się w głębokim żalu nad losem naszego brata, zwrócić się z uniżoną prośbą do Waszej Miłościwości jako najwyższego pasterza, abyś powagą swoją i mocą wstawił się łaskawie za skazanym redaktorem *Pozoru* X. Wacławem Sztulcem. Nie chcemy tu bynajmniej naruszać wyroku sędziowskiego albo też przesądzać słów ustawy. Naszą uniżoną prośbę spowodowały potężne pobudki moralne, które także uszanować należy, jeżeli nie ma mieć znaczenia zdanie: *Summum jus, summa saepe injuria*. Skazany, jak to najlepiej W. Przewielebności wiadomo, jako ksiądz jest nader gorliwym, zacnym i sumiennym; posiada on nie tylko u całego duchowieństwa, ale i u całego ludu naszego poważanie i cześć, nawet niezwykłą miłość, a całem swojem życiem publicznem i literackiem, osobliwie zaś przez wydawanie *Pozoru* wiele niósł pożytku w

---

razy? Nie cieszy mię wprawdzie, że ona rzadko, a on nigdy nie bywa w kościele; krążą też o nich rozmaite pogłoski, ale czyż godzi się sądzić z pozorów, albo wierzyć wszystkiemu, co plotą złośliwe języki, i bez gruntownego przekonania szarpać cudzą sławę? Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Zresztą tak, czy owak, zawsze to są nasi bliźni; źli, czy dobrzy, życzliwi nam, czy nieżyczliwi, mają jednak prawo do naszej miłości, bo wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca, który czyni, że słońce Jego wschodzi na złe i dobre i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Albowiem jeżeli miłujemy tych tylko, co nas miłują, cóż za zapłatę mieć będziem? albóż i poganie tego nie czynią?...

Niechże sobie ksiądz Hilary rozmawia w ten sposób z Karolem, zanim obaj wybiorą się do państwa Oktawianowstwa, a my tymczasem zboczywszy ćwierć milki od probostwa położonego w samem środku miasteczka, uprzedźimy ich w tem przedsięwzięciu. Jakoż po przebyciu kilkuset kroków, ujrzymy w oddali piękne wzgórze najeżone skałami porosłemi dziką leszczyną, śród której wyzierają łyse ich czoła odbite w stawie rozlanym u ich podnóża między płaczącemi wierzbami. Fantastyczne kształty głazów pokrytych mchem i trawą, oplecionych drzewami zagnieżdżonemi w rozpadlinach, rysują się na tle lasu zajmującego cały ten obszar, gdzie na ustępie wytrzebionym lub może zostawionym tak od natury, widać starożytny dom dwupiętrowy z ciosowego kamienia, w formie podłużnego czworoboku. Po obu stronach jego wznoszą się półkuliste wieżyce pod piramidalno-graniastym dachem zakończonym złotemi chorągiewkami. Łuczystą facyatę gmachu wspierają arkady osadzone na kolosalnych słupach których kapitele i piedestały rzeźbione z białego marmuru, równie jak i tarcza herbowna wstawiona w środek łęku, posępnie odbijają od poczerniałych murów świadczących, że nie jedno już przetrwały pokolenie. Arkady weneckich okien okutych pozłoconym bronzem, pozierają z pomiędzy kolumn oddalonych o kilka łokci od frontowej ściany, a przestrzeń tę wyłożoną ciosowemi płyty, przecina krzyżowa ścieszka z lanego żelaza prowadząca do drzwi głównych i dwóch przeciwległych skrzydeł. Dziedziniec ogrodzony żelaznemi sztachetami na podmurowaniu, mieści jeszcze kilka mniejszych zabudowań w dość znacznych od siebie odstępach, gdzie widać ogród i las gęsto porosły śród niedostępnych czaharów. W ogóle widzimy coś dziwnie uroczego w tym widoku, coś tajemniczo przemawiającego językiem umarłego świata, którego drobna cząstka jakby odbita w czarodziejskiem zwierciadle, budzi roje wspomnień ulatujących na groby przeszeszłości.

Oktawian od dwóch dni miał u siebie gości: ojca, matkę i siostrę swej żony, a od tego dnia przed południem przybył doń Alfons z Artiurem, pierwszy niby w odwiedziny, drugi w interesie tyczącym się wakującej arendy młynów w majątku lekarza. Owoż gdy kobiety w salonie zajęte są rozmową, a pan Oskar rzymskim obyczajem odpoczywa jeszcze po obiedzie, w gabinecie Oktawiana toczy się skuteczna narada w której Artiur po pomyślnem ukończeniu sprawy młynowej, z tym większą energią głos zabrawszy, dowodzi lekarzowi koniecznej potrzeby ustanowienia w miasteczku arendy na olej, ocet, drożdże i t. p. produkty, cytując mnogie przykłady takowej administracyi, a wyliczając nie obojętne z niej korzyści. Alfons słuchał go z wyrazem dowodzącym, że te wzniosłe prawdy nie były dla niego obcemi, że owszem pojął je całem sercem, i niemało nawet przyczynił się do wszechstronnego ich rozwoju. Oktawnian zaś lubo nie wielki w tej mierze znawca, wszakże jako biegły kombinator i człowiek potężnie rozumujący, przeniknął od razu całą zbawienność rady Artiura, a z twarzy jego można było miarkować, że ją przyjmował w zupełności, i rad był nawet w czyn wprowadzić, gdyby lenistwo nie stanęło mu na przeszkodzie.

— Ba! nieźleby to było — rzekł, gdy Artiur ukończywszy swe dowodzenie, przytknął do ust fajkę, i buchnął gęstem dymem — nieźleby to było — powtórzył — o tem aż nadto jestem przekonany, ale też przewiduję nie małe trudności w zaprowadzeniu tego porządku, o którym tu nikt niepomyślał. Rodzice moi niechcieli nawet słyszeć o niczem podobnem, twierdząc, że i tak nie cierpią niedostatku. J bardzo naturalnie, że go niecierpieli, bo to byli ludzie starej daty, trzymający się upornie starych zwyczajów; nic więc dziwnego, że nie obudzili w sobie wielu potrzeb dzisiejszego życia, bez których my obejść się niemożemy. Dobre to było w swoim czasie — dodał zapalając półróblową bajaderkę — ale dziś podobny tryb życia byłby śmiesznym a nawet gorszącym, bo czyż godzi się odrzucać to, czem nas obdarza postęp cywilizacyi, i pomimo ogólnego ruchu, stać ciągle na jednem miejscu?

— Ależ to z kwestyi wyszło — odpowiedział Artiur puszczając potężny kłąb dymu — dziwi mię tylko że pan pojmując tak doskonale potrzeby swojego czasu, odrazuś się nad tem nie zastanowił. Szkoda kilku straconych miesięcy.

— No cóż robić! — ziewnął lekarz — *vaut mieux tard, que jamais*; muszę nad tem serjo pomyśleć, bo też wyznam panom, że w ciągu tego pół roku tak znaczne poniosłem wydatki, iż nie wiem nawet, czy mi się zejdą końce. Wszak wiecie co tu zastałem po śmierci moich rodziców.

— Zdaje się, że gospodarstwo i majątkowe interesa były w najlepszym stanie — rzekł Alfons bawiąc się sznureczkiem od lornetki.

— Tak, nie ma co mówić; ale za to dom wyglądał niby muzeum osobliwości. Obicia, meble i inne sprzęty — wszystko to odwieczne: zdawało mi się, żem wszedł do pompejańskiego wykopaliska. Albo służba! — istny szpital inwalidów. Nie mówię już o gracjalistach i darmojadach rozmaitego rodzaju. Stajnia tylko i zbrojownia były przepysne, ale cóż mi z tego? konno jeździć nielubię, a z bronią nie życzę sobie mieć nic do czynienia. Sądźcie więc ile tu potrzeba było starań i kosztów, aby choć jaki taki zaprowadzić porządek.

— Ale teraz masz pan przepyszne mieszkanie — rzekł Artiur, opierając o stół wypaloną fajkę.

— Przepyszne — potwierdził Alfons — czy już i drugie piętro wyrestaurowane?

— Gdzie tam! ani myśleć o tem. Wydatki, wydatki nieskończone, że doprawdy przyjdzie mi głowę stracić. Ot na przyszłą wiosnę będę musiał pokryć blachą nasz kościołek, do czego ojciec zobowiązał mię w testamencie, a proboszcz przymawiał się kilka razy.

— No to nie gwałt — pochwycił Artiur — proboszcz może zaczekać...

— Ale, ale! — przerwał Alfons — coś twój proboszcz na wielką stopę rozpoczyna, i wyznać potrzeba, że musi tęgo chodzić koło interesów, kiedy wszystkiemu daje radę. Tu o dach się przymawia, tu niedawno sprowadził z Wiednia organy, a teraz znowu organistę, który jak słyszałem ma być znakomitym artystą.

Lekarz uśmichnął się z pewną dumą.

— Proszęż cię — pytał znowu Alfons?— co to jest za człowiek i poco on tu przyjechał? Czy to w istocie ten sam Karol, o którym tak szeroko pisano w gazetach?

— Ten sam — odpowiedział z powagą lekarz, delektując się wonnym dymem bajadery — a zresztą nic o nim nie wiem, bo dopiero kilka dni jak tu przybył, dotąd jeszcze niebył u mnie. Zdaje mi się, że urząd organisty nie musi być ostatecznym jego celem.

— To z kwestyi wyszło — wtrącił Artiur — ale cóż by w tem być mogło?..,

Poczęły się różne domysły i przypuszczenia. Artiur twierdził że pobyt jego w tym miasteczku, musi być strategicznym obrotem jakiejś spekulacyi. Oktawian zaś korzystając z tego nastroju rozmowy, począł ostrożnie i jakby od niechcenia spowiadać się z powziętych w tym względzie domniemań, i zręcznie badać swych gości, czy te trafiają do ich przekonania. Lecz właśnie w chwili, gdy pracowicie rzecz ukarowawszy, miał już dotrzeć do celu, szmer powitania i nowe głosy dały się słyszeć w salonie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Czechach.... Gdy z żalem tylko widzieliśmy upadek tej działalności *Pozoru*, a wielka szkoda stałaby się dla sprawy słusznej i świętej, przeto składamy w zupełnej uległości prośbę tę przed Waszą Przewielebnością, jako przed dobrotliwym ojcem swojego duchowieństwa. Rzecz ta jednak ma jeszcze inną niebezpieczną stronę; u ludu bowiem znika uczucie słuszności, moralne potępienie zbrodni. Cała dążność *Pozoru* i publiczne rozprawy sądowe, wyrok sądu pierwszej instancyi i sądów wyższych, wszystko to obudziło w wielu wątpliwość pod względem tego, co w ogóle zbrodnię znaczy w ustawie. A nadewszystko: ponieważ to co w tym przypadku karanem bywa jako zbrodnia, nie uchodzi u ludzi za rzecz bezecną, lecz owszem przeciwnie; przeto zwolna najobrzydliwsza nawet zbrodnia stanie się w ich pojęciu czemś zwykłem, straci swoją szpetność i odrazę: boć ludzie potępieni szanowani bywają i niepokalani. A nie potrzeba też dowodów, iż na tem moralne przekonananie ludu cierpi, a sumienie tępieje.... Spodziewając się, że prośba ta z największą czcią zaniesiona, znajdzie przystęp w dobroci W. Przewielebności, a to tem bardziej, iż niezawodnie większa część duchowieństwa narodu czeskiego zgadza się z nami co do tej prośby, objawiamy W. Przewielebności jako naszemu najwyższemu Pasterzowi i ojcu nasze synowskie przywiązanie i posłuszeństwo."

(tu 25 podpisów księży).

Grecya.

Deputacya gwardyi narodowej i uniwersytetu w Atenach, udała się w dniu 4 b. m. do rezydującego tamże ministra angielskiego p. Scarlett, wyrażając mu życzenie, aby książe Alfred objął wakujący tron grecki. Minister odpowiedział im w następujących wyrazach:

„Pochlebnym jest dla mnie zaszczyt jaki mi czynicie. Nieomieszkam być tłumaczem życzeń waszych, mających na celu szczęście i pomyślność księcia Alfreda. Rząd angielski chce widzieć Grecyę szczęśliwą i wolną w wyborze księcia jakiego zechce. Anglia będzie szanować wyraz życzeń Grecyi, lecz co do księcia Alfreda, któremu chcecie oddać koronę, niepodobna mi zapewnić was, czy będzie przyjętą. Otrzymałem od rządu mego rozkaz nie mieszania się całkiem w sprawy wasze. Anglia pragnie przedewszystkiem, aby Grecya nie była zaczepną i aby zwróciła swe usiłowania ku ulepszeniu wewnętrznych swych warunków. Nie życzy ona sobie widzieć Grecyi republikańskiej, lecz uposażoną monarchią konstytucyjną".

Rząd prowizoryczny grecki wydał dekret, mocą którego wybór przyszłego monarchy nastąpić ma przez powszechne głosowanie:

„Zważywszy, że wola ludu greckiego objawia się ze wszech stron i w rozmaity sposób i chcąc aby przystąpił sam bezpośrednio do wyboru króla, stanowi:

„Art. 1. Lud grecki wzywa się do wyboru króla przez wybór bezpośredni.

„Art. 2. W każdej gminie wywieszoną jest publicznie lista, na której każdy obywatel grecki mający skończony rok 20 zapisuje imie króla, któremu głos dać chce.

„Art. 3. Otwarcie wyborów w każdej gminie, postanowione jest w dniu trzecim po ogłoszeniu tego dekretu. Wybory trwać będą dni dziesięć.

„Art. 4. Komisya złożona z wójta gminy, najstarszego księdza w gminie i nauczyciela gminnego, nadzorować będzie głosowanie. Wyborcy którzy nieumieją pisać, wyręczą się księżmi, którzy ich imiona zapisywać będą.

„Codzień wieczór komisya zredaguje listę i podpisze protokół. Gdy wybory ukończone zostaną, lista każdej gminy przesłaną będzie do podprefekta lub prefekta, który ją prześlę ministerstwu spraw wewnętrznych, a toż zgromadzeniu narodowemu, gdzie głosy przeliczone zostaną.

„Otwarcie głosowania zaczynać się będzie codzień o godzinie 9ej zrana a kończyć o 4ej po południu.

„Art. 5. Prócz w kraju, wywieszone będą według artykułu 2go w konsulatach, wice-konsulatach i ajencyach konsularnych, listy, w których każdy obywatel grecki mieszkający za granicą zapisze imie króla, któremu głos swój daje.

„Konsulowie, wice-konsulowie i ajenci konsularni zawezwą dwóch głównych obywateli greckich, i pełnić będą obowiązki komisyi.

„Inne rozporządzenia niniejszego dekretu stosują się również do głosowania po za obrębem państwa.

„Art. 6. Minister spraw wewnętrznych ogłosi osobne instrukcye co do formy list.

Ateny 1go grudnia 1862.

(podp.) Rząd prowizoryczny: *Bulgaris*, prezes. *Canaris, Rufos.* — Ministrowie: *Mauromichalis, Manghinos, Zaimis, Kumunduros, Deligeorgis, Callifronas, Diamantopulos, Nicolopulos*".

— Dziennik *La Grece* wychodzący w Atenach w języku francuskim, pisze:

„Manifestacye na rzecz kandydatury księcia Alfreda, weszły od niejakiego czasu w nową fazę. Dotąd brali w nich udział prości obywatele rozmaitych klas, a mianowicie klasy handlowej, lecz wkrótce zapał ogarnął ludzi zajmujących posady urzędowe. Przekonanie ustaliło się w największej części umysłów, że tak na teraz jak na przyszłość, interesa polityczne, przemysłowe i handlowe kraju wymagają, aby książe Alfred został królem greckim. Od kilku dni szczególnie panująca opinia tych, którzy popierają z największym zapałem tę kandydaturę, przedstawia się jako powszechna. Nie może już być mowy o innym kandydacie, nawet o księciu Leuchtenberskim.

„Depesze telegraficzne nadeszłe w niedzielę o godz. 8 wieczorem do ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomiające o postanowieniu rządów rosyjskiego, francuskiego i angielskiego, utrzymania mocy traktatów z r. 1830 i 1832 co się tyczy trzech mocarstw pomiędzy sobą, po za obrębem Grecyi. Chociaż wiadomość ta głębokie wywarła wrażenie w stolicy i wydawała się ważną wielu ludziom poważnym, jednak nieosłabiła zapału ogromnéj większości i najmniejszego nie spowodowała wahania się w umysłach pod względem kandydatury księcia Alfreda, śmiele popieranej w obec i przeciw wszystkim. Jest nadzieja że będzie można skłonić do tego Anglię.

„W miastach Nauplii i Lamii władze ustanowione zastanowiały się nad tem czy demonstracye ludowe są stósowne, i poparły je całą powagą swej władzy. W ostatnim z tych miast władza wojskowa rozkazała lub przynajmniej pozwoliła popierać demonstracye ludowe salwą 101 wystrzałów działowych.

W końcu dziennik *la Grèce* mówi: „Lud grecki uważa księcia Alfreda jako jedynego kandydata, którego przyjście do tronu greckiego, odpowiada interesom obecnym i koniecznem jest do urzeczywistnienia przyszłej wielkości Grecyi, tak iż zaczyna się już objawiać opinia, że gdyby książe Alfred odmówił ofiarowanego sobie tronu, Grecya ogłosi wbrew trzem mocarstwom rzecz pospolitą."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18go grudnia. W sobotę d. 20 b. m. o godzinie 11éj przed południem odbędzie się w sali promocyjnéj Kolegium prawniczego, przy ulicy Grodzkiéj naprzeciw kościoła ś. Piotra, uroczysta inauguracya nowego rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, Dra Ignacego Czerwiakowskiego, przyczem dotychczasowy rektor Dr Dietl zda sprawę z całorocznych czynności urzędowania swego.

— Jeszcze w roku zeszłym orzekł Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego: iż napisane przez p. Józefa Łepkowskiego książki i naukowe jego stanowisko, dają mu prawo do uzyskania stopnia docenta archeologii średniowiecznéj, a szczególnie polskiéj i słowiańskiéj. Następnie przyjęto wypracowany przez kandydata program przyszłego wykładu; a przed kilku właśnie dniami odbyto z p. Łepkowskim egzaminacyjne *colloquium*.

Wszystkie prawie europejskie uniwersytety mają od lat już kilkudziesięciu profesorów archeologii średniowiecznéj — u nas nigdy jeszcze przedmiot ten po polsku wykładanym nie był; nie mamy nawet w literaturze naszéj książek, któreby specyalnie a systematycznie archeologią i historyą sztuki traktowały. Tem bardziéj więc pożądaną jest nowa katedra, którą zapewne wkrótce zajmie p. Łepkowski jako docent przez władze nominowany.

— Nauczyciel języka włoskiego przy uniwersytecie Jagiellońskim, o którego wykładach donieśliśmy onegdaj, zowie się X. Konstanty **Osiecimski**, a nie Oświecimski, jak było wydrukowane.

— Spółka zawiązana w Krakowie w celu podniesienienia zdrojowisk krajowych lekarskich, ukończyła temi dniami posiedzenia walnego zebrania swego, które się d. 10 grudnia pod przewodnictwem ks. Władysława Sanguszki rozpoczęły. Jakkolwiek zgromadzeni spólnicy przedstawiali liczbę głosów potrzebną do stanowienia uchwał, przecież stawiła się na narady ledwo mniejsza połowa ogółu członków. Z rozbieranych na posiedzeniach spraw najważniejszém jest uchwalenie postawienia łazienek w Szczawnicy (na Miodziusin), a to jeszcze przed rozpoczęciem najbliższéj pory kąpielowéj; nadto postanowienie eksploatowania w Swoszowicach prócz obfitych dotychczas czerpanych źródeł, jeszcze jednego nazwanego przez zarząd górniczy „Erdman" lub „Sofia-Süd, które Władze skarbowe ustąpiły Spółce. Mimo tedy, że w ubiegłym roku nie przystąpili nowi wspólnicy, a kapitał przedsiębiorstwa nie powiększył się w stosunku do rozszerzonego zakresu działania; nie zaniechano przecież robót około wzrostu zakładów; ale owszem nawet procenta i dywidendy zyskane za czas ubiegły, na dalszy wzrost przedsięwzięcia przeznaczono.

— Wczoraj (d. 17 grudnia) trwała pogoda przez cały dzień, wiatr wschodni słaby obrócił się na północny spokojny; najniższa temperatura dosięgła —14°,1 najwyższa —8°,2, barometr opadał ciągle i nagle, z 337''',57 opadł w ciągu doby na 332''',59 (godz. 6 rano); wieczór rzadka mgła na poziomie, tak samo i dziś rano (18go grudnia), o godz. 6 było mrozu 15,4 stopni Réaumura.

— Donoszą nam z Pokucia, że w majątku swym Słobudce rozstał się z tym światem na d. 1 grudnia Józef Kniaź z Kozielska Puzyna, major b. wojsk polskich. Dość wymienić to nazwisko i imie, aby obudziło się w sercach towarzyszów broni którzy go przeżyli, żywe wspomnienie zaszczytnych zasług tego dzielnego oficera, a w sercach współobywateli tkliwy żal za tym wyobrazicielem staropolskich cnót domowych, któremi równie odznaczał się w sąsiedzkiem pożyciu, jak męztwem w boju. — Józef Puzyna urodził się w Gwoździcu r. 1793, 19go kwietnia z ojca Jana, kapitana wojsk Naj. Rzeczypospolitéj i Franciszki hr. Koziobrodzkiéj. Dorósłszy w młodzieńca stanął w r. 1809 wraz z bratem swoim Romanem w szeregach wojska narodowego, zaciągając się do 11go pułku ułanów, formującego się w Galicyi pod Adamem Potockim. W następnym roku w stopniu podoficera przeniesiony został do 1go pułku artyleryi konnéj Włodzimierza Potockiego. Posunięty niebawem na stopień porucznika w bateryi Władysława hr. Ostrowskiego marszałka sejmu w 1831 r., odbywał kampanię r. 1812 r. Następnie był w pamiętnem oblężeniu Gdańska i brał udział w licznych wycieczkach załogi. Po upadku Napoleona nie został w służbie, lecz wrócił do prac obywatelskich którym się z zamiłowaniem oddawał, dzieląc je między prace umysłowe. Po latach kilkunastu z domowego kółka, gdzie umiał pozyskać miłość sąsiadów i przywiązanie włościan, wyrwał go odgłos powstania listopadowego. Jeden z pierwszych pospieszył do Warszawy i objął dowództwo lekkiéj bateryi przy korpusie jenerała Dwernickiego. W sławnéj bitwie pod Stoczkiem dzielnie kierowany ogień téj bateryi przyczynia się do zwycięztwa i Puzyna ozdobiony zostaje złotym krzyżem *Virtuti militari*. We wszystkich późniejszych bitwach jakie ten partyzancki korpus staczał z nieprzyjacielem a mianowicie pod Boremlem, baterya Puzyny oddała wielkie usługi. Podczas cofania się korpusu Dwernickiego ku granicy Galicyi, otrzymał nominacyę na kapitana w obozie pod Kołodnem. Wiadome są dalsze dzieje tego korpusu. Pomimo rozbrojenia go, większa część żołnierzy i oficerów wróciła do Królestwa wstępując znowu w szeregi. Puzyna przemknął się wraz z drugimi; za przybyciem swojem do stolicy otrzymał dowództwo 3éj bateryi lekkokonnéj; posunięty wkrótce na stopień majora, niemiał już sposobności odznaczenia się — z upadkiem Warszawy, zostając w dywizyi jenerała Dembińskiego wszedł z nim do Prus, i był jednym z tych co opuszczając ojczystą ziemię, ostatniemi strzałami pożegnali nieprzyjaciela.— Znowu domowa strzecha ujrzała go oddającego się obowiązkom ziemianina, obowiązkom, które w nowych stosunkach stawały się coraz trudniejszemi bo większych wymagały poświęceń. Dzielny żołnierz, i tu umiał być na swojem miejscu, dając ze siebie wzór gotowości służenia każdemu, ktokolwiek potrzebował jego pomocy lub rady. Wylany dla drugich, sam krótko kosztował słodyczy domowego szczęścia. Pojąwszy Emilię hr. Koziebrodzką, po kilkoletniem pożyciu stracił jedyną córkę i małżonkę. Po stracie najdroższych sercu dwóch istot, nie zmienił się w uczuciach dla tych co go znali i otaczali — do saméj śmierci pozostał przykładem cnót obywatelskich. Sąsiedztwo licznie zjechało się, licznie lud prosty wysypał się dla oddania zmarłemu ostatniéj usługi. Pamięć jego uczcił w cerkwi piękną exortą X. Roman Zubrzycki Dr teologii, a przy złożeniu zwłok do grobu przemówił hr. Antoni Golejewski poseł Kołomyjski.

— Jutro w piątek d. 19 grudnia, S. Nemezyusza

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. do zł	c.
Miers. w. pszen. zim.	4	50	4	75	4	17¾	4	25	—	—	-	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	2	88	—	—	2	75	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	2	35	—	—	2	25	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	45	—	—	1	37½	—	—	—	—
„ grochu	3	35	3	50	—	—	3	—	—	—	—	—
„ jagieł	4	50	4	75	4	—	4	25	—	—	—	—
„ fasoli	3	50	3	80	3	—	3	25	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	2	50	2	75	2	—	2	25	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak.	1	12½	1	15	—	—	1	10	—	—	—	—
Centn. w. siana	—	—	—	90	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	21	—	24	—	17	—	19	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	18	—	22	—	15	—	17	—	—	—	—
„ polędwicy woł.	—	—	—	30	—	—	—	28	—	—	—	—
Spirytusu garn. saw. mas. 2 hal. 1 i 1¼ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17½	—	—	3	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Słoniny funt	—	—	—	50	—	—	—	48	—	—	—	—
Soli „	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	1	20	1	25	—	—	1	10	—	—	—	—
Miarka czyli 1/8 mecy												
Kaszy jęczmiennéj	—	45	—	50	—	35	—	40	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	1	—	1	15	—	—	—	90	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	90	—	—	—	—	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—	—	—	75	—	—	—	65	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	70	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jaglanej	—	60	—	65	—	—	—	55	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	60	—	65	—	—	—	50	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 16 grudnia 1862.

Delegowani obywatele: Z. Wisen. Ludwik Filipkiewicz.

Radzca Magistratu Wisłocki.

Komisarz targowy: Jesierski.

(Stan zarazy bydła z końcem listopada r. b.). Zaraza bydła rogatego w lwowskim okręgu administracyjnym dotknęła w drugiéj połowie listopada 8 miejsc nowych, mianowicie: Wołowice w obwodzie sanockim, Skałę w czortkowskim, Koniuchy i Janczyn w brzeżańskim, Woronów i Semenówkę w kołomyjskim, Zagórze w lwowskim i Żurakow w stryjskim obwodzie; zaś wygasła w 14 miejscach, mianowicie w Krupsku i Stawsku w obwodzie stryjskim, w Hrebencach i Kulikowie w żółkiewskim, w Kołpciu, Jaworowie, Butli, Majdanie, Waniowicach i Turce w samborskim, w Pomorcach w czortkowskim, w Kozinie w tarnopolskim, w Rohatynie w brzeżańskim i w Przenicznikach w stanisławowskim obwodzie.

Teraz więc istnieje jeszcze zaraza w 50 miejscach, z których 16 przypada na obwód czortkowski, po 6 na kołomyjski i tarnopolski, po 5 na brzeżański i stryjski, 7 na samborski, po 1 na sanocki i złoczowski i 3 na lwowski obwód.

Przez cały czas swego istnienia dotknęła zaraza bydła rogatego w 205 miejscach i 1237 oborach z ogólnym stanem bydła w liczbie 104,661 sztuk, — 6734 wołów, z których 1925 wyzdrowiało, 4332 odeszło, a 342 zarażonych i 320 podejrzanych o zarazę ubito.

Wiedeń 15 grudnia. Dzisiaj odbył się zwyczajny targ na woły opasowe na placu podle rogatki ś. Marka (*Sankt-Markser Linie*), którego wynikłość była następująca:

	z Węg.;	z Galic.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	1513	921	581	3015
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk				1802
„ „ „ : „ z prowincyi „				683
Po za targowiskiem kupiono „				24
Niesprzedanych wróciło na prowincyą „				506
Razem jak wyżej „				3015
Ogółem wyprowadzono na prowincyą „				1189
Pozostało dla Wiednia „				1826

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 450 do 660 funtów.

Cena jednej sztuki wynosiła 110 złr. — kr. do 188 złr. — kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 24 złr. kr. 50 do 29 złr. — kr. w. a.

Wrocław 15go grudnia. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *lażyy*.)

	przed.	śred.	pośled.
Pszenica biała	79 81	76	70 73
„ żółta	74 75	72	67-70
Żyto	53 54	52	50-51
Jęczmień	37 39	36	34 35
Owies	25-26	24	22-23
Groch	52-55	50	47-49
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	235	223	209

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy (89½ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1·57½ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	14⅓—15
„ dobra	12⅚—13⅓
„ średnia	10⅙—11⅙
„ pośledna	8 — 9⅙
Biała przednia	19 —20
„ dobra	16 —18½
„ średnia	11 —14
„ pośledna	8½—10

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kassel 17 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu stanów komisarz sejmowy złożył projekt ustawy finansowéj względem dalszego poboru podatków przez sześć miesięcy. Odesłano ten przedmiot do wydziału, który na poczekaniu złożył sprawę i dał wniosek przychylny, a Izba jednogłośnie uchwaliła ustawę, która przywraca stan prawny.

Londyn 16 grudnia. Dzisiejszy *Times* zawiera telegram z Aten z 15 t. m. następującej treści: Posłowie mocarstw opiekuńczych angielski, francuski i rosyjski podpisali notę, która członków rodzin panujących w tych mocarstwach wyłącza od tronu greckiego. Z 10,127 wyborców, którzy głosowali w Atenach, 9,889 wotowało na ks. Alfreda. — Dzisiejszy *Morning Post* pisze, że król Ferdynand portugalski niechce przyjąć korony greckiej, lecz *Morning Post* mniema, że później zmieni postanowienie.

Jak wprzód Kongresówka i Podole tak teraz **Litwa** wypowiedziała adresem obywateli mińskich, który wyżej w artykule wstępnym podajemy, a raczej powtórzyła tylokrotnie już czynem i słowem wypowiadane żądanie ludności we wszystkich prowincyach polskich pod rządem rosyjskim, połączenia tych prowincyj, zadosyćuczynienia prawom ich narodowości przez instytucye narodowe i swobodne, żądanie oparte na prawach narodu i odpowiednie jego potrzebom. Adres ten przyjęty we wszystkich zgromadzeniach powiatowych gubernii mińskiej, chociaż nie został przesłany do Petersburga z powodów które wyjaśnia korespondent nasz z Mińska w liście powyższym i tylko przed bezprawnem rozwiązaniem zgromadzenia wniesiony został w treści do protokułu podpisanego przez wszystkich prawie wotujących — istnieje jednak i jest nowém świadectwem potrzeb i żądań całej prowincyi. Przybyłym do Mińska obywatelom kazano się rozjechać, a wprzód dla wywarcia postrachu sprowadzono znaczne siły wojskowe do tego miasta, co jednak nieodstraszyło od pełnienia obowiązku. Każdy akt taki, będący nadto dowodem, a zarazem podniesieniem odwagi cywilnej w obywatelach, rozwija moralne siły narodu i wzmacnia solidarność prowincyj, a nadto jest faktem politycznym pewnego znaczenia. Dzienniki warszawskie z 16 t. m. które dziś dopiero nadeszły, nie mówią jeszcze ani słowa o procesie politycznym toczącym się w Warszawie,

Dzienniki wiedeńskie zajęte wyłącznie zamknięciem Rady państwa, które dziś miało nastąpić. Wczorajsze wieczorne przyjęcie deputowanych u dworu zgromadziło około 400 osób. N. Pan zabawił około godzinę i rozmawiał z prezesami Izb, kardynałami Rauscherem i Schwarzenbergiem i przechodząc się po sali zagadywał niektórych posłów. Cała forma tego przyjęcia jak i mowa tronowa mają mieć cechę rządów parlamentowych.

Rząd pruski zwraca głównie uwagę na środki owładnienia i powstrzymania ruchu umysłów. Rząd rozwija czynność coraz energiczniejszą w działaniu prewencyjnem: i tak minister sprawiedliwości jak minister spraw wewnętrznych wydali rozporządzenie mające na celu kontrolę nad urzędnikami. Za tym krokiem nastąpi wydalenie tych urzędników, którzy konstytucyi okazali się przychylnymi. Kiedy właśnie w Kasselu rząd bez Izby nie odważył się na wybieranie podatków z powodu niewygotowania budżetu, w Prusiech niemasz mowy o budżecie i sejmie. Popęd konstytucyi dany był w Kasselu przymusem ze strony Prus. Któż Prusy przymusi? pewnie Austrya nie zechce pracować nad ich popularnością w Niemczech.

Dzienniki **petersburgskie** z 10go t. m. a mianowicie *Poczta północna* opisują posłuchanie jakie dawał cesarz rosyjski w Moskwie w pałacu Kremlińskim przełożonym miasteczek powiatowych gubernii moskiewskiéj, oraz sołtysom i starszyznie wiejskiéj; zamieszczają zarazem przemowę cesarza i list dziękczynny który dano do wręczenia włościanom. W przemowie cesarz rzekł: „Dałem wam wolność, ale pamiętajcie, wolność prawną, nie samowolność; dla tego żądam od was przedewszystkiem posłuszeństwa dla władz przezemnie ustanowionych." Zakończył cesarz słowami: „Nie słuchajcie pogłosek jakie między wami krążą, a wierzcie tylko moim słowom. Bóg z wami." Po każdym okresie przemowy włościanie odpowiadali „słuchamy." Po téj przemowie włościanie wręczyli list dziękczynny.

Sejm **włoski** zajęty jest teraz po utworzeniu się nowego ministeryum, dwoma sprawami: popierwsze, budżetem; powtóre, zbadaniem przyczyn rozbójnictwa w Neapolitańskiem i środków go wyniszczenia. Co do budżetu, Izba poselska na posiedzeniu w dniu 15go t. m. postanowiła 185 głosami przeciwko 27, przyjąć tymczasowo budżet na pierwszy kwartał 1863 r. Guerazzi, Bertani i cała skrajna lewica wotowały przeciwko temu. W dniu 16 t. m. miała Izba obradować w komitetach sekretnie nad sposobami zniszczenia rozbójnictwa w Neapolitańskiem.

Dzienniki **francuskie** z kolei dowodzą, iż adres podolski był aktem legalnym wyrażającym słuszne i uprawnione życzenia prowincyi. Jak wprzód *Constitutionnel* w liście, tak teraz *Journal des Débats* z 16go t. m. we własnym artykule dowodzi, że żądania wyrażone w adresie **opierają się na prawie publicznem europejskiem**, że to prawo zapewniło wszystkim Polakom reprezentacyę, instytucye narodowe i łączność między prowincyami; że cesarz Aleksander I przyrzekł to połączenie przyprowadzić do skutku; przypomina dalej *Journal* sąd sejmowy 1828 r., który uwolnił wszystkich oskarżonych o zamiar połączenia prowincyj polskich, podaje ustęp z raportu prezesa sądu a zarazem senatora ś. p. Bielińskiego, przytaczający motywa, dla których sąd uznał oskarżonych niewinnymi; nareszcie przedstawia *Journal d. D.*, że oskarżeni dzisiaj i uwięzieni marszałkowie podolscy, są w daleko lepszem, prawnie biorąc, położeniu, bo nie zawiązywali żadnego towarzystwa sekretnego, lecz jawnie się o prawa upomnieli.—Jedynym błędem jest może artykułu, że za główny punkt wyjścia bierze traktat wiedeński, lecz to wypływa z zasady i kierunku dziennika.— *Constitutionnel* z 16go t. m. zaprzecza, jakoby rząd francuski zamierzał zaciągnąć pożyczkę 400 milionów franków i w tym celu chciał przedstawić nagłość Ciału prawodawczemu, pogłoskę rozszerzoną przez dzienniki belgijskie i twierdzi, że jest zupełnie mylną.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Wiedeń 18go grudnia. Dziś było zamknięcie Rady państwa. N. Pan w mowie tronowéj rzekł: Z zadowoleniem wypowiadam, iż oczekiwanie jakie przy otwarciu Rady państwa wyraziłem, nie zostało zawiedzionem. Niezamącony pokój utrzymany został, a spodziewać się można utrzymania go nadal. Potężnie podniosło się zaufanie w siłę Austryi, jej niewzruszone posuwanie się po nowych kolejach spokojnego rozwoju zapewniło jéj poważanie narodów, ożywiło na nowo sympatye zaprzyjaźnionych państw. Wielkiem i ciężkiem było zadanie Rady państwa, przystąpiła do rozwiązania jego z rozwagą i pojęciem; szereg ważnych ustaw przyszedł do skutku na drodze konstytucyjnéj.

Szczególnéj troskliwości wymagało uporządkowanie gospodarstwa publicznego. Ze względu na pokrycie wydatków trzymano się prawidła: że Austrya ma dostarczyć tego co brakuje, w większéj części własnemi siłami, i dla tego zaszła konieczność powiększenia ciężarów powszechnych. Ubolewam nad tem, ale przejęty jestem tem pocieszającem przekonaniem, że wkrótce złagodzone przez rozkład równy, będą one ponoszone z udowodnionym patryotyzmem. Ustawa względem kontroli długów państwa zapewnia reprezentantom monarchii wpływ odpowiedni na czuwanie nad długiem publicznym; przez ustawę bankową pozyskano podstawę do umowy mającéj uporządkować stosunek banku do państwa. Pocieszające spostrzeżenia towarzyszyć Wam będą do domu, staniecie się tam pośrednikami zasad, w których tkwią ustawy konstytucyjne przezemnie nadane, a których jak dotąd tak i nadal trzymać się będę. Stałem mojem postanowieniem jest utrzymać jedność państwa i zaczęte dzieło doprowadzić do spełnienia.

Odprawiam Was w łaskawości mojej cesarskiej, i cieszyć się będę, gdy Was ujrzę w przyszłym roku zgromadzonych znowu około mnie, aby prowadzić dalej waszą ustawodawczą działalność. Nieba, co mnie i domowi mojemu dały niedawno uszczęśliwiający znak łaski swej, który przez ludy moje powitany został z rozrzewniającą radością, niechaj zrządzą błogosławieństwem swojem, aby Austrya zakwitła i wzrastała, silna zgodą i we wszelakie zaszczyty bogata.

Mowa cesarska przerywaną była częstemi wiwatami. Wszyscy kanclerze nadworni byli obecni.

Już po złożeniu powyższéj depeszy, otrzymaliśmy późnym wieczorem od Szefa c. k. Komisyi namiestniczéj, do L. 1320 pr. litografowane pismo po niemiecku, które zawiera w sobie mowę tronową cesarską i takowe podajemy następnie w przekładzie polskim:

Odpis telegramu JW. Ministra Stanu do Naczelnika c. k. Komisyi namiestniczéj w Krakowie z d. 18 grudnia r. b. oddanego o godz. 3 min. 20 popołudniu.

N. 1320 *praes.*

Dziś o godz. 11éj przed południem Cesarz zamknął uroczyście sesyę Rady państwa przy odgłosie dzwonów i huku dział. Osnowa mowy zamykającéj jest:

Z zadowoleniem wypowiadam, że oczekiwanie, które wyraziłem przy otwarciu Rady państwa, nie zostało zawiedzionem. Niezamącony pokój jest utrzymanym, a spodziewać się można trwałości jego. Potężnie podniosło się zaufanie w siłę Austryi; jej energiczne posuwanie się po nowych kolejach spokojnego rozwoju zapewniło jej poważanie narodów, i ożywiło na nowo sympatye państw zaprzyjaźnionych. Wielkiem i trudnem było zadanie Rady państwa, przystąpiła ona do niego z rozwagą i pojęciem. Szereg ważnych ustaw przyszedł do skutku na drodze konstytucyjnej: Ustawa o nietykalności osób celem obrony wolności osobistej i bezpieczeństwa mieszkań, ustawa drukowa, uzupełnienie ustawy karnej, przekazanie sądom przekroczeń, postępowanie ugodne, zaprowadzenie niemieckiego kodeksu handlowego, ustawa o częściowem zniesieniu stosunku lennego, zarysy urządzeń gminnych, do których ułożenia zwołane sejmy krajowe przyczynić się mają.

Szczególnéj troskliwości wymagało uporządkowanie publicznego gospodarstwa państwa. Ze względu na pokrycie, trzymano się téj zasady, że Austrya ma w znacznéj części własnemi siłami dostarczyć tego co niedostaje; stąd konieczność powiększenia powszechnych ciężarów. Ubolewam, ale przejęty jestem tem pocieszającem przekonaniem, iż wkrótce złagodzone równym rozkładem, ponoszone będą z udowodnionym patryotyzmem. Ustawa względem kontroli długu państwa zapewnia reprezentantom państwa odpowiedni wpływ na nadzór takowych. Przez ustawę bankową nabyto podstawę dla umowy regulującéj stosunek banku do państwa. Pocieszające spostrzeżenia towarzyszą Wam Panowie do miejsc rodzinnych. Tam będziecie pośrednikami zasad, w których tkwią ustawy konstytucyjne nadane przezemnie, a których jak dotąd trzymać się będę. Stałem mojem jest postanowieniem przestrzegać jedności monarchii i zaczęte dzieło konstytucyi doprowadzić do ukończenia. Odprawiam Was w mojéj cesarskiéj łaskawości i cieszyć się będę, gdy w przyszłym roku ujrzę Was znowu około mnie dla dalszego prowadzenia Waszéj patryotycznéj działalności w Radzie państwa. Oby Nieba, co mnie i domowi mojemu dały niedawno uszczęśliwiający znak swojéj łaski, który ludy moje powitały z rozrzewniającą radością, zrządziły w błogosławieństwie, aby Austrya kwitnęła i wzrastała, silna zgodą i bogata we wszelakie zaszczyty.

Mowa ta przerywaną była wielokrotnie najżywszemi wiwatami, które przy końcu ponowiły się w wyższym stopniu.

N. Pan i N. Cesarzowa, która obecną była temu obrzędowi, oddalili się wśród hucznych okrzyków radości zgromadzenia.

Antoni *Kłobukowski* redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 18 Grudnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	387	381
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107½	106½
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	85¾	84¾
Srebro nowe . . . . złr.	116½	115½
Półimperyały rosyjskie . . . . „	9 60	9 45
Napoleondory 20-fr. . . . . . . „	9 38	9 24
Dukaty holenderskie ważne . . „	5 57	5 49
„ austryackie . . . . . . „	5 63	5 55
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	84 50	83 50
„ „ „ „ na wal. a. „	80½—	79½—
Obligacye indemn. z kuponami „	73¼—	72⅔—
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	81¾—	80¾—
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	225	223
Listy zastawne polskie z kup. . złp	102	101½

Wiedeń 18 Grudnia. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	73	75
5% Pożyczka narodowa.	81	85
Akcye banku narodowego wied. .	808	—
„ banku kredytowego.	222	50
Srebro.	116	50
Londyn, 10 funt. szterl.	117	50
Dukat pojedynczy.	5	63

Wiedeń 17 Grudnia.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	67 20	67 10
5% Pożyczka narodowa	81 80	81 70
5% Metaliki na mon. konw. . .	73 80	73 60
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	88 50	87 50
5% „ „ węgierskie . . .	75 —	74 50
5% „ „ chorw. słow. ban.	74 —	73 —
5% „ „ galicyjskie . . .	72 75	72 25
5% „ „ bukowińskie . .	71 50	71 —
5% „ „ siedmiogrodzkie .	71 50	71 —
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	95 —	94 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 25
„ „ „ 10 letnie. . . .	100 3	99 90
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	—	—
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	80 50	79 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	143 50	143 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	92 50	92 25
„ „ „ z r. 1860 całe. .	89 70	89 50
Bilety rentowe Como.	18 25	18 —
Losy zakładu kredytowego. . . .	132 —	131 75
„ tryestskie na 4½%	119 —	118 —
„ żeglugi par. na Dunaju . . .	95 —	94 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	—	—
„ Księcia Salm „ 40 „	39 —	38 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	37 75	37 25
„ Księcia Clary „ 40 „	34 25	33 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	37 25	36 75
„ Miasta Budy „ 40 „	34 25	33 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	21 —	20 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	22 25	21 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	16 15	15 90
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	812 —	810 —
„ zakładu kredytowego . . .	223 20	223 10
„ żeglugi parowéj na Dunaju	415 —	413 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1860	1858
„ „ rządowéj	237 50	236 50
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	152 —	151 50
„ „ Pardubickiéj.	128 —	127 80
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj.	278 50	277 50
„ „ Galicyjskiéj	224 75	224 25
Kursa zagran. (3 miesięczne) — Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . . 4	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . . 4	99 10	99 —
Berlin 100 talar. 4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. 3	99 20	99 —
Genua 100 lirów piem. . . 5	—	—
Hamburg 100 marków . . 4	88 50	88 40
Lipsk 100 tal. 4	—	—
Liworno 100 lirów 5	—	—
Londyn 10 funtów 3	117 15	117 5
Paryż 100 franków. . . . 4	46 50	46 40
Waluty:		
Cesarskie korony.	16 30	16 25
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 64	5 62
„ „ obrączkowe . .	5 64	5 62
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	9 38	9 36
Suwereny.	—	—
Fryderyki.	9 95	9 90
Luidory	9 65	9 60
Suwereny angielskie	11 85	11 80
Imperyały rosyjskie	9 66	9 63
Srebro	117 25	116 75
„ kupony.	117 25	117 —
Talary związkowe	1 76	1 75
Pruskie bilety kasowe	1 76½	1 76

Lwów 16 Grudnia.		
Dukat holenderski	5 67	5 60½
„ austryacki.	5 68½	5 63
Półimperyał rosyjski.	9 72½	9 59
Rubel rosyjski.	1 88½	1 86½
Talar pruski	1 78	1 75½
Listy zast. gal. bez kup. w. austr .	78 85	78 13
„ „ „ „ „ w mon. k. .	82 85	82 13
Obligi indemn. bez kuponu	72 40	71 70
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	81 83	81 20
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	223 38	222 —

Warszawa 15 Grudnia.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 51
Obligi skarbowe . . . . „	92 17	—
kupon.	—	83⅓
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 97	14 95
kupon	—	— 28⅚
Akcye kolei żel. warszawsko-wied. .	89 —	88 75
„ „ „ warszaw.-bydgosk.	97 50	—

Wrocław 16 Grudnia.		
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	85 5/12	—
Polskie bilety bankowe	89½	—
„ Listy zastawne.	—	88¾
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	—
„ „ „ 3½% .	99½	—
Obligi kolei krak.-szlązkiéj. . . .	—	—

Paryż 16 Grudnia.		
Renta 3%	69	85

Londyn 16 Grudnia.		
Konsole		92¼

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

Przyjechali od 17 do 18 Grudnia rb.

HOTEL SASKI. Jan Oraczewski ob. z Warszawy. Tymoteusz Harze, Szołajski Józefat, Klemens Gadomski, Eustachy i Roman Reklewscy, Wilhelm Homolacz obyw. z Tarnowa. Raczyńska z Galicyi. Adolf Humnicki z Królestwa.

Wyjechali: Leon Wodziński, Józef Pilewski, Józef Zubrzyński, L. Karolewski, Kor. Chwalibóg do Galicyi. Simund ob. do Berlina. Franciszek hr. Łubieński wł. d., S. Chwalibóg do Królestwa.

HOTEL POLLERA. Seweryn Komar wł. dóbr. Władysław Lubonięcki, Cypryan Dzięgielowski ob. z Królestwa, Tomasz Zawadyński ob. z Rosyi. Teodor hr. Karnicki właś. dóbr z Galicyi. Franciszek Wywarski, Antoni Kwiecińskі ob. z Białej. Józef Marś kup. z Limanowy. F. Hinzpeter kup. z Berlina. Władysław Szalay ob. ze Szczawnicy. John Schweizer pryw. z Londynu. M. Kretschmer kupiec z Wrocławia.

Wyjechali: Eustachy Jawornicki wł. dóbr, Piotr Nigrin radzca finansów do Galicyi. F. Braun ck. urzędnik do Tarnowa. Edward Hönig kup. do Wiednia. Maks Strauss, A. Wimber kupcy do Białéj. T. Dillenius dyr. fabr. do Tenczynka. J. Fischer fabr. do Bielska. Władysław Tworzyański, Józef Szczygielski ob. do Królestwa. Teodor hr. Karnicki wł. dóbr do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Konstanty Rajski wł. dóbr z Marchwicy. Herman Goldenring kup. z Warszawy. Jozef Kotarski ob. Belgii.

Wyjechali: Edward i Paweł Oraczewscy właśc. dóbr do Morawicy. Szymański Romuald właś. dóbr do Gruszowa. M. Schäfer kup. do Mysłowic.

Na Kolendę!

Przy zbliżających się uroczystościach świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, podczas których panuje odwieczny u nas zwyczaj wzajemnego ofiarowania sobie podarków zwanych

kolendą,

w dniach 22 i 23 Grudnia rb.

w domu *Wgo Szczepańskiego* pod L. 156/244 G II. przy ulicy Brackiej na 1em piętrze od god. 4—10 po południu odbywać się będzie

Sprzedaż najrozmaitszych przedmiotów,

stósownych na podarki „kolendowe“

tak dla dzieci jak i dla osób dorosłych.

Czysty dochód z téj sprzedaży obrócony będzie na wsparcie ubogich pod opieką Towarzystwa św. Wincentego à Paulo zostających.

Połączenie zadosyćuczynienia starodawnemu obyczajowi, ze sposobnością złożenia tem samem dobroczynnéj jałmużny, każe się spodziewać, że i tą razą znana szczodrobliwość polska zechce hojnie przyczynić się do otarcia łez ubóstwu i nędzy, w dniach, w których cały świat chrześciański się weseli. (1838-1-3)

KSIĘGARNIA

D. E. FRIEDLEINA,

otrzymała

Almanach de Gotha

na r. 1863.

Cena egzempl. 1 talar 15 sgr.

Tudzież:

Znaki pieczętne ruskie,

po 1 złr. 50 kr. (1665-2-3)

Do szanownych Gospodarzy i Właścicieli dóbr ziemskich!

Zastanowiwszy się i zauważając. w jakiem przykrem położeniu są gospodarki w teraźniejszych czasach, gdy robotnik jest drogi, i oprócz tego są inne tysiączne wydatki, a produkta które czynić mają przychód w gospodarstwie, nie popłacają, zatem konieczną jest potrzebą szanownym gospodarzom szukać źródeł, jeżeli wydatków zmniejszyć nie można by przynajmniej doprowadzić gospodarkę, ażeby dochody czyniła te, — które racyonalna gospodarka uczynić może.

W prawdzie są u nas Gospodarze, i starają się gospodarkę prowadzić należycie, są także różne dzieła, i szkoły Agronomiczne, lecz jednak śmiało, i na zasadach pewnych powiedzieć mogę, że są jeszcze dotąd nie odkryte źródła, przez które nasi rolnicy doprowadzić mogą w gospodarce, że tam, gdzie najstaranniéj dotychczas prowadzono — znacznie większe dochody czynić gospodarka może.

Chcąc temu dopomódz, zadałem sobie pracę, i nie zważając na koszta wydałem dziełko pod tytułem, **„Zdanie o Gospodarstwie“** które nabyć można, jeden egzemplarz za cenę 3 złr. w. a. w księgarniach, u pana Milikowskiego we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnowie, — u Braci Jeleniów w Przemyślu, — u p. J. A. Pelar w Rrzeszowie, — u pana Wildta w Krakowie, — u p. Czilika w Tarnopolu, — u p. H. Zadembskiego w Kołomyi.

Z dalszych okolic od wyż wspomnionych księgarń ktoby życzył sobie nabyć to dziełko, raczy się udać do mnie pod adresem: ***Ludwik Biliński* w Zagrobelli, ostatnia poczta Tarnopol**, załączając za pojedynczy egzemplarz 3 zlr., za odebraniem takowych, jak najspieszniej starać się będę kosztem moim żądany egzemplarz odesłać, chociażby w najodleglejsze miejsca.

(1597-2-3) *Ludwik Biliński.*

Wydawca Dziełka pod tytułem „Zdanie o Gospodarstwie.“

Nakładem nowo założonéj księgarni

Franciszka Grzybowskiego

w KRAKOWIE,

wyszło dziełko pod tytułem:

DYPLOMATA POLSKI

z XIX WIEKU,

KSIĄŻĘ ADAM CZARTORYSKI.

Egzemplarz kosztuje 1 złr. w. a. (1491-5-6)

Wieś ZABŁĘDZA,

na gościńcu 1½ mili od Tarnowa w powiecie Tuchowskim położona, jest z wolnéj ręki do sprzedania — Ornego pola 318 mórg 846 sążni, łąk 21 mórg 969 sążni, Ogrodów 1 mórg 959 sążni, pastwisk 16 mórg 843 sążni, lasu 87 mórg 429 sążni, razem całego terytoryum 466 mórg 195 sążni. Dwór murowany, wszystkie budynki powiększéj części nowe w najlepszym stanie. Bliższa wiadomość u p. *A. D.* w Kielanowicach, poczta Tuchów, albo u adwokata Wgo *Kaczkowskiego* w Tarnowie. (1661-2-6)

Przypomnienie

z poprzedniego ogłoszenia, pozostała jeszcze pewna liczba niewypłaconych rachunków, pomimo, iż interesowani przyrzekli wypłatę, ażeby powstrzymać publikacyę.

Gdy jednak już rok upłynął bez skutku, oświadczam zatem, jeżeli do końca Stycznia 1863 rachunki zaspokoje nie będą, zostanę zmuszonym takowe **publicznie ogłosić.**

Pełnomocnictwo do odebrania oraz rachunki do przejrzenia są u W. ***Tomczykiewicza*** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 83.

(1612-1-3) *S. Stefański.*

WEZWANIE!

Brak zdolnego Weterynarza, dotkliwie dający się uczuwać w naszem rolnictwie, w obec zagrażającej zarazy bydlęcéj, natchnął grono sąsiadów gospodarzy, że udzieliwszy sobie wzajemnie od dawna żywione pojedyncze pomysły, postanowili przedsięwziąść kroki prowadzące do tego, ażeby wspólnym kosztem można utrzymać jednego lub dwóch sprowadzonych Weterynarzy na dawny Okrąg Krakowski. Z uwagi, że tam gdzie idzie o interes powszechny, grzechem by było w szczuplejszem gronie się ograniczać, i w przekonaniu, że niemal każdy w własnym widoku nie pożałowałby na ten cel stosownego podatku, gdy oprócz tego do wykonania tego pomysłu nieodzowna jest znajomość przypuszczalnych funduszów, jakiemiby w téj potrzebie rozrządzać można; mamy zaszczyt wezwać szanownych braci rolników, którzyby naszą myśl podzielali, aby swoje w tym przedmiocie przedstanowcze oświadczenia wraz z dokładną ilością posiadanych koni, bydła i owiec *pod adresem podpisanego w Hotelu Pollera w Krakowie* najpóźniéj do dnia ostatniego Grudnia rb. ofrankowane nadesłać raczyli.

(1632-1-2) Z upoważnienia ***J. Zapalski.***

(Nadesłane.)

Z powodu dotąd jeszcze grasującéj zarazy na bydło, przytaczamy następujący artykuł jednego ekonoma, wyjęty z dziennika „Presse“ z 7 Grudnia r. b.

Panie Redaktorze!

Grasująca w tak wielu częściach naszéj monarchii zaraza na bydło, zaczyna się tak bardzo rozszerzać, i świat ekonomiczny tak dotkliwemi stratami nawiedzać, że byłoby w najwyższym stopniu pożądanem, by środki zapobiegające, które się przeciw zaraźliwym wpływom okazały jako zastrzegające, w publicznych pismach dla dobra każdego posiadacza bydła zostały dyskutowane.

Następujące środki okazały się tak u mego bydła, jakotéż podług spostrzeżeń wieloletnich w innych oborach uczynionych, jako prawdziwie skuteczne:

1) zapobieżenie zaniesieniu zarazy, a to zakazując własnéj służbie bywania w obcych stajniach, również nie pozwalając, by obcy we własnych stajniach bywali.
2) Nadzwyczajna czystość w stajniach przez wyrzucanie natychmiast gnoju ze stajni i dostateczne odświeżanie podściółki.
3) Odpowiednie dodawanie świeżego powietrza w stajniach i kadzenie czasami winnym octem, którego 1 do 2 łutów wystarczają.
4) Strzeżenie się od przekarmienia.
5) Nakoniec codzienne dawanie Korneuburgskiego Proszku dla bydła w małych dozach 2 lub 3 łutów dla 1 sztuki bydła, albo przymięszanego do karmy lub téż do lizania.

Proszek ten podwyższa czynność organów trawiących i wzmaga znacznie wydzielanie się strawionego pokarmu i wspiera tym sposobem naturalną siłę zwierzęcia stawiania oporu zaraźliwym wpływom.

Niech ogłoszenie tych doświadczeń nietylko przezemnie samego uczynionych, spowoduje ludzi fachowych do jak najczęstszego poruszania téj tak ważnéj kwestyi dla dobra Ekonomów.

Racz przyjąć Panie Redaktorze itd.

Berno 5 Grudnia 1862 r.

(1664) *Ekonom.*

DWOREK murowany, z zabudowaniami gospodarskiemi i Ogrodem, położony za Wizytkami, nie dochodząc targowicy wołowéj, będący własnością Komitetu Ochron Krakowskich, jest do wynajęcia od 1 Stycznia 1863 r. — Wiadomość o warunkach najmu powziąść można od Dra *Macieja Jakubowskiego*, wice-prezesa Komitetu. (1652 2-3)

DROŻDŻE

prasowane

w najlepszym gatunku nadchodzą codzień **świeże** przesyłki do handlu

EDWARDA FUCHSA

(Rynek Główny)

które poleca tak do Gorzelni, jakotéż do pieczywa po cenach bardzo umiarkowanych (1672-2-3)

Obstalunki zamiejscowe przyjmuje i uskutecznia jak najpunktualniéj.

Cztery piątych części w połowie Wsi, osobne ciało tabularne stanowiące, **Berezowicy wielkiéj**, trzy ćwierci mili od miasta Tarnopola, przy gościńcu murowanym położonych, są z wolnéj ręki do sprzedania. Te dobra zawierają osiemset trzydzieści morgów przestrzeni z lasem, z odpowiedniemi budynkami, Propinacyę, w ośmiu karczmach, znaczny dochód przynoszącą. Bliższych szczegółów, jakoteż o warunkach sprzedaży można się dowiedzieć u właściciela pod adresą **J. K.** w Berezowicy wielkiéj, poczta Tarnopol, poste rest., lub u Wgo *Feliksa Reyznera*, adwokata krajowego w Tarnopolu mieszkającego, lub w czasie sejmu jako posła we Lwowie bawiącego, osobiście lub przez opłacone listy z wyłączeniem stanowczem faktorów. (1558-2-3)

OGŁOSZENIE.

C. kr. uprz.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

Na rok 1863,

potrzeba dla linii kolei żelaznéj **z KRAKOWA do LWOWA**

Zwiru (Szutru)

w następujących ilościach, mianowicie:

na linii z Krakowa . . . . do Przeworska. . . . 1,000 sążni kubiczn.
„ „ z Przeworska . . . . do Przemyśla . . . . 1,200 „ „
„ „ z Przemyśla . . . . do Sądowéj Wiszni . 2,570 „ „

którego dostawa poruczy się w drodze ofert najmniéj żądającym.

Zaprasza się PP. przedsiębiorców, aby istniejące przepisy dostawy i odbioru znajdujące się u Zawiadowców stacyj i Inspicyentów linij przeglądali i po przeczytaniu podpisali; daléj, aby swe ceny produkcyi szutru do Zarządu centralnego ck. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika w Wiedniu, pod adresem: „Haidenschuss,“ gmach Zakładu kredytowego wnieśli, a to najdaléj

do dnia 30 Grudnia r. b.

Oferty mają być ostęplowane marką na 36 centów

Wiedeń dnia 12 Grudnia 1862. (1633-2 3)

C. k. uprzywilejowana kolej gal. Karola Ludwika.

LAIT

BALSAMIQUE. — **VEGETALE**

Niezbędne dla kobiet.

Piękność jest to dar natury którą utrzymać, nie zaś przez wychwalanie pewnych środków wywołać można. Ktokolwiek z płci nadobnej, miękkość, białość i świeżość skóry utrzymać pragnie, niech się uda do **p. Jahna w Krakowie** lub w **Tarnowie**, w którym handlu jedyny płyn ten nieoceniony, i z samych roślin sporządzony, otrzymać można. Widocznie szybki skutek, tegóż jedynie nieszkodliwego środka zaleci go wnet płci pięknej i stanie się niezbędnym przy każdej toalecie.

AROMATIQUE (1414-6-)

F. HOINKES

we Lwowie w rynku pod l. 173,

poleca

swój główny SKŁAD prawdziwej chińskiej

HERBATY PECCO

i prawdziwej **rosyjskiej karawanowej** w pierwotnych paczkach po ¼ ½ i 1 funcie.

Ceny:

za 1 funt wag. ros. = 23 łótom wagi wiedeńskiej.

Czarna herbata.

		złr.	kr.
I.	Congo w siwym papierze	1	60.
II	Souchong w jasno-zielonym papierze .	2	—
	Prawdziwa chińska herbata pecco.		
III.	Średnia w żółtym papierze	2	50.
IV.	Lepsza w czerwonym papierze	3	—
V.	Wyborna w niebieskim papierze . . .	4	—
VI.	Najlepszy gatunek w ciemnozielonym papierze	5	—
	Prawdziwa rosyjska herbata karawanowa.		
VII.	Wyborna w białym papierze	6	—
VIII.	Najlepszy gatunek w fioletowym papierze	8	—
	Zielona herbata.		
IX.	Gumpowder herbata Pecco, lepsza .	3	—
X.	Gumpowder herbata Pecco najlepszy gatunek	4	—

Wszystkie gatunki herbaty są bez wyjątku świeżo sprowadzone, mają przy najsilniejszym aromabie i wyborny smak.

Ponieważ herbata obok innych towarów leżąc na smaku i aromacie traci, urządziłem w moim, sklepie osobny lokal, gdzie tylko herbatę przechowuję; — w ogóle jest mojem staraniem zawsze najdoskonalszy towar posiadać.

swój zasobny SKŁAD

PŁÓCIEN,

bielizny stołowej, chustek i t d.

po najumiarkowańszych cenach.

Ceny:

	od	do	złr.
Sztuka płótna 4/9 szerok. 30 łokci dług.	9	„	20
„ „ 5/3 „ „	13	„	40
Weby holenderskie 50 łokci dług. . .	22	„	100
„ szwajcarskie 55 „ „ . .	25	„	160
Ręczniki w sztukach 30 „ „ . .	8	„	12
„ w tuzinach	5	„	15
Chustki w różnej wielkości tuzin . .	2½	„	30
Bielizna stołowa w garnit na 6 osób .	5	„	20
„ „ „ 12 „ .	10	„	30

Dalej bielizna stołowa w gasniturach na 18 i 24 osób, płótna na prześcieradła bez szwu, serwety do kawy, serwetki, dymki lniane i bawełnianiane.

Pan Ignacy Gassner w Hrabacowie w Czechach powierzył mi dla Lwowa skład swoich płócien i chustek.

Wyroby te są wyłącznie z czystej lnianej przędzy. Ażeby osiągnąć jak największy odbyt, sprzedaję je po umiarkowanych cenach fabrycznych.

Przy wszystkich wyrobach lnianych, które na składzie utrzymuję, ręczę za czystą lnianą tkaninę, towar bez skazy i prawdziwą miarę.

KALOSZE Z GUMMY ELASTYKI

DLA DAM para 1 złr. 20 kr. francuzkie z obcasami 2 złr. — **DLA MĘZCZYZN** para 1 złr. 60 kr., francuzkie do ubierania bez pomocy rąk 2 złr. 80 kr. w. a.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się jak najdokładniej, upraszam jednak o dokładne wyrażenie mej adresy: **F. Hoinkes** we **LWOWIE** w rynku pod l 173, (1552-2)

HANDEL

Korzeni i Win MIKOŁAJA JAWORNICKIEGO

w Głównym Rynku pod L. 39 w domu *Wgo Kirchmayera* **W KRAKOWIE,**

otrzymał świeży transport

HERBATY

prawdziwej karawanowej

z Kazania,

w paczkach oryginalnych oplombowanych po ¼ ½ i 1 funtowych po cenach 4, 5, 6, 7 i 10 złr. w. a. (1642-2-)

(1600-3) Jest do sprzedania

16 morgów lasu,

jodłowego nad samą Skawą położonego we wsi Zembrzyce cyrkule Wadowskim.

DONIESIENIE LEKARSKIE.



Nie masz jednego lekarstwa, któreby w praktyce medycznéj sprowadziło tak zupełną przemianę jak **Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające, *P. Cauvin*.**

Najznakomitsi lekarze używają ich dziś i przepisują swym chorym, wspierając się na zasadzie następujących uwag:

1) Pigułki te są czysto z roślin przygotowane;
2) Miłe dla oka i przyjemnego smaku;
3) Bardzo skuteczne; działanie ich nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, oczyszczające ciało ze wszelkich zepsutych humorów;
4) Działają wprost na cyrkulacyę krwi w arteryach, przywracając i odnawiając krew zupełnie.
5) Lekarze, którzy rozbiór chemiczny tych pigułek dokonali, wprzód zanim je swym chorym przepisali, jednogodnie oświadczają, że

Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające, P. Cauvin, są najlepszem lekarstwem tego rodzaju aż do dziś znanem. Po tak licznych świadectwach, ktoby mógł wątpić o ich dobrym skutku?

Pudełko z 30 Pigułek złożone kosztuje 2 franki — z 60ciu Pigułek 3 franki 50 c.

Sprzedają się: w WARSZAWIE u p. Mrozowskiego, ulica Podwale Nr. 482; — w KRAKOWIE u p. Molędzińskiego; — w KIJOWIE u p. Marcińczyka; — we LWOWIE u p. Tomanka; — w WILNIE u p. Wojciechowicza i u p. Chrościckiego; — w BRODACH u p. Franzosa. — Mogą być także dostarczane za pośrednictwem *„Tygodnika Mód,“* przy ulicy Żabiéj Nr. 956 w WARSZAWIE. (107-12-)

Karetka elegancka Wiedeńska, mało używana, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu ***Stanisława Feintucha*** w Rynku. Do tego handlu potrzeba **praktykanta** zamiejscowego. (1673-2-3)

Dnia 2 Stycznia 1863 r.

nastąpi ciągnienie

LOSÓW Kredytowych,

których tak w oryginale jak i na zadatek lub na wypłaty w ratach nabyć mozna w Kantorze **Alberta Mendelsburg** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 76 obok kościoła świętego Piotra. (1659-3-5)

Już JUTRO!

odbędzie się w Wiedniu ciągnienie

SIÓDMÉJ LOTERYI RZĄDOWÉJ,

celom powszechnéj użyteczności i dobroczynności poświęconéj, w któréj

trafnych 4534 ogółem

wygrywa

300,000

złotych walutą austryacką.

Każdy Los kosztuje 3 Złote wal. austr.

Losy téj loteryi są do nabycia w Krakowie, w kolekturze loteryi pana **J. BREDY** w rynku głównym, obok gmachu c. k. Komisyi Namiestniczéj. (1644-2)

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.